

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

#### Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnośnienia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od  
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów  
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez  
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.  
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed-kron.) 25-groszy  
nekrologi 10 „  
zwykłe 15 „  
dobre za jeden wyraz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-  
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

## Drożyzna bez końca.

Wzrost drożyzny o 7 proc. w ciągu sierpnia jest już objawem tak niepokojącym, że powinien chyba wystrząść z jego nałogowej beczynności. Bezczynność w walce z drożyzną, to „niesprzeciwianie się złu”, które cechowało także poprzednie rządy od czasu zaprowadzenia wolnego handlu produktami rolnymi — jest jednak **czynnym działaniem** na rzecz drożyzny, jest hodowaniem drożyzny przez Rząd, na co tylekrotnie już zwracaliśmy uwagę na tem miejscu.

Nie poprawia sytuacji to, że Rząd od czasu do czasu, jakby budząc się z uspienia, zaczyna „markować” jakieś dążności do powstrzymania fali drożyzniowej. Są to **oduchy bezplanowe**, a jako takie przynoszą może jeszcze więcej szkody, niż całkowita bierność. Tak było np. w ostatnich kilku miesiącach ze sprawą wywozu żywności z kraju. Mimo nieurodzaju Rząd zezwolił na wywóz ok. 150 tys. wagonów żyta, a **później dopiero** uchwalił zakaz wywozu, t. j. wtedy, kiedy już nie można było i nie warto było wywozić zboża ze względu na nadmierną wysokość cen i brak zboża w kraju. Teraz znowu słyszymy, że zamiast zakazu wywozu Rząd będzie podwyższał stawki wywozowe. Znowu środek spóźniony, a więc bezwartościowy, nie tedy dziwnego, że wszyscy obszarnicy, wielcy i mali, **godzą się nań**, ponieważ nie **godzi on** w ich kieszeń.

Natomiast systematycznie i planowo niszczone wszelkie szczątki ustawodawstwa, mającego na celu, walkę z drożyzną, oraz instytucje w tymże celu powołane do życia. To się dzieje od kilku lat, to jest **programowa robota** partii prawicowych i chłopskich w poprzednim i obecnym Sejmie, której też Rząd obecny przeciwstawia się nie myśli. Zgodził się przecież Rząd p. Grabskiego na przyjęcie „pełnomocnictwa”, znoszącego karalność paskarstwa wszelkiego rodzaju; zniósł Nadzw. Komisję do walki z drożyzną; nie stawia oporu coraz to innym uroszczeniom obszarników; **nie ma żadnego planu walki z drożyzną, ani chęci w tym kierunku.**

Jest to doprawdy zdumiewające u ekonomistów, dążących przecież szczerze do naprawy naszych stosunków gospodarczych.

Drożyzna podkopuje wszelkie usiłowania w tej mierze i w końcu może zadać cios ośmiętniętym już zdobyczom w dziedzinie skarbu. Nawet prasa endecka podnosi już gwałt, że Polska jest najdroższym w Europie krajem, ale jest to krzyk na pokaz, gdyż lewiatany obszarniczo-przemysłowe, utrzymujące tę prasę, ani myślą o częstotwym choćby wyrzuceniu się swych dotychczasowych zysków. Żaden przemysłowiec chętnie nie odezwiał się na wezwanie „Gazety Warszawskiej” o sprzedaż nagromadzonych towarów po niskich cenach, natomiast obszarnicy dokładają wszelkich sił, by ceny produktów rolnych wzrosły do cen towarów fabrycznych. **I to im się w zupełności udaje.** A skutek jest ten, że zastój w przemyśle nie zaznaje ulgi, lecz przeciwnie utrwała się i pogłębia, bo drożyzna żywności podraża koszt produkcji, a to znowu odsuwa coraz dalej możliwość sprzedaży towarów po niskich cenach. Istnie błędne koło!

Jeżeli drożyzna jest zmorem dla życia gospodarczego kraju, to jednocześnie staje się coraz **dotkliwszą klęską społeczną**. Łatwo sobie wyobrazić, jak w dzisiejszych czasach bezrobocia i kryzysu odbija się na nędznym budżecie robotniczym stale wzrastająca drożyzna artykułów spożywczych, a za nimi i fabrykatów. Klęska ta jest tem większa, że wraz z postępowaniem drożyzny nie idzie w parze wzrost płac, lecz przeciwnie — **systematyczne obrywanie płac**. Dane statystyczne o wzroście kosztów utrzymania wskazują, że **wzrost** ten wynosi za okres od stycznia do września ok. 16 proc. A tymczasem płace robotnicze w przemyśle w tymże okresie czasu **obniżono przeciętnie o 20 proc.** Ale tego jeszcze przemysłowcom mało, domagają się oni dalszych redukcji płac, o 30 proc. i więcej. I to pomimo rosnącej drożyzny, wbrew temu, że robotnikom należy się podwyżka płac, zgodnie z wskaźnikiem kosztów utrzymania!

Jakże daleko to jeszcze zajdzie? Jak długo przemysłowcy i Rząd będą doświadczać wytrzymałości robotnika i pracownika? Kiedy będą zdania, że nastąpiła już granica nędzy i głodu, poza którą posunąć się nie można.

J. M. B.

## Zwycięstwo polityki lewicy we Francji.

„To jeszcze nie jest pokój, to jeszcze nie pogoda polityczna, ale to już światło, przeszywające mgły” — takie mniej więcej były słowa p. Herriota, zwycięcy nad całą dotychczasową ciasną a nieprzejednaną polityką p. Poincarégo i Bloku Narodowego.

Senat, aprobując politykę lewicy olbrzymią większością, liczył się nie tylko z postulatami obecnego rządu, ale i z opinią kraju, stającego coraz bardziej po stronie polubownego załatwienia konfliktów politycznych.

Zwrócono powszechną uwagę, że Poincaré, po swej filipice przeciw p. Herriotowi, nie śmiał jednak głosować przeciw niemu, ale powstrzymał się od głosowania wraz ze swoją, coraz bardziej przerezedzającą się czeredą, za co był przedmiotem napastliwych złośliwości ze strony skrajnej prawicy. Poincaré, widząc jak jego niedawni jeszcze przyjaciele widzieli się dziś odeń odwracają z powodu zwrotu opinii publicznej, bał się ryzykować, zdrzgotany argumentacją Herriota, wykazującego całą bezden błędów politycznych dawnego premiera. Nie śmiał więc Poincaré po tej lekcji, którą otrzymał w senacie od Herriota, a w izbie deputatów od tow. Bluma, przejść przez swoje głosowanie jawnie do opozycji i stanąć w jednym rzędzie z nacjonal-

istami republikańskimi i monarchistycznymi, stanowiącymi obecnie niezaszczytną opozycję, wraz z warcholstwem komunistycznym wobec rządów obecnych i demokracji.

Nie mógł ten republikanin stanąć ostatecznie po stronie ludzi czyhających na zgubę republiki, którzy cynicznie na widok wschodzącej zorzy powszechnego pokoju piszą w „Action Française”: trzykrotnie najwziśsi ci, którzy w czasie wojny wprowadzali w ruch maszyny kolejowe i ci, którzy stawiali w obronie moralności Francji (szczególnie w Paryżu i w Bordeaux — a nie na polach bitwy jak Leon Daudet i Barres dop. kor.) i ci, którzy przelewali swą krew w okopach.”

Nacjonalistami uważali, że ta cała wojna dla nich się toczyła; dla ich mieszkół i dla ich dążeń imperjalistycznych, a gdy obecnie dzięki socjalistom, rządy są zmuszone iść do pokojowej linii demokracji i postępu, wstecznicstwo jest tak, jak nigdy przedtem zaniepokojone. Chciało ono mieć „swoją wojnę”, a teraz chce mieć swój pokój.

I stąd wynika tragiczna sytuacja takich mężów stanu, jak Poincaré, który dla swej zagranicznej polityki opierał się na skrajnej prawicy, popychającej go często dalej, niż on sam

chciał i szantażującej go w jego wewnętrznej polityce.

Po wyborach 11 maja, wraz z likwidacją polityki reakcyjnej, nastąpiła również likwidacja polityki chwiejnych żywiołów republikańskich t. j. takich ludzi, którzy myśleli, że można prowadzić ciasną szowinistyczną politykę zagraniczną, a jednocześnie mniej lub więcej radykalną politykę wewnętrzną. Ten nonsens mścił się na całym poprzednim prawodawstwie.

Najniewinniejsze ustępstwa, czynione demokracji, przez gabinet Poincarégo, były mu nieraz ordynarnie przez prawicę wypominane. Iż to razy słyszeliśmy i czytaliśmy w pismach reakcyjnych: „myśmy pana ratowali, panie ministrowie w twej patriotycznej polityce zagranicznej przeciw kramole socjalistycznej i radykalnej, a ty tchórzysz teraz przed nią wewnątrz kraju”.

Obecnie Poincaré krytykowany przez demokrację, zlekceważony tak jak i Millerand, przez prawicę, która nigdy nie ma dosyć ustępstw, po wspaniałej młowie w izbie deput. tow. Bluma, który wykazał nicość całej polityki Poincarégo i jego Bloku Narodowego, oczekiwał się ostatecznie w Senacie beztryumfalnego swego pogrzebu, a tryumfu znienawidzonego przezeń socjalizmu.

11 maja — był początkiem likwidacji Bloku Narodowego, a dwa ostatnie posiedzenia w izbie deput. i Senacie, na których wyrażono zaufanie polityce zagranicznej p. Herriota, były ostateczną likwidacją polityki p. Poincarégo. I jak można było przewidzieć, za tryumfalnym wożem Herriota, kroczy już wielu zbiegów z Bloku Narodowego, posłusznych nawrotowi opinii publicznej, coraz więcej ufającej w załatwienie zatargów politycznych przez Ligę Narodów i arbitraż międzynarodowy.

Zatrute strzały sypią się jeszcze w okopy demokracji ze strony bolszewickich i nacjonalistycznych szanów. I tak, np. pierwsze „Echo de Paris” — puściło w świat kłamstwo o zaniepokojeniu Polski z powodu nowej polityki zagranicznej Francji i o uzalaniu się na nią p. Skirmunta wobec premiera Anglii. Komunistyczna „Humanite” powitała znowu przyjazd p. Skrzyńskiego do Paryża, tem że przybył on tu po to, aby naradzić się z Herriotem w sprawie organizowania wyprawy na sowiecką Rosję.

Kraj nasz nie ma się czego obawiać nowego kursu zagranicznej polityki francuskiej, inspirowanej przez socjalistów, bo polityka pokoju, jak słusznie pisze tow. Paul Boncour, z powodu przeniesienia zwłok Jauresa — do Panteonu, — nie jest polityką pogwałcenia prawa.

Tow. Boncour, przypomina słowa Jauresa, potępiającego gwałty, dokonane nad Polską, Irlandią i Bałkanach, rzeź Armieńczyków i t. p. i nawiązując do słów Adama Mickiewicza: „dla wyzwolenia ludów, daj nam Panie wojnę powszechną”, cytując dalej zdanie Jauresa, że wojna taka skończy się musi nowym porządkiem rzeczy.

Pp. Dr. Sochaniewicz i inż. Stanisławski, po miesięcznym pobycie w więzieniach bolszewickich, powrócili do Warszawy. O tem aresztowaniu i pobycie w więzieniu, dowiadujemy się następujących szczegółów.

24 lipca, w czasie antraktu w przedstawieniu w teatrze „Balf” na Fontance w Petersburgu, podbiegło z tyłu do pp. Soch. i St. kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery i przykładając lufy do skroni usiłowali zaciągnąć ich pod ręce do oczekującego przy wyjściu samochodu. Aresztowani krzyknęli o pomoc, wołając, że napadli ich bandyci. „My nie bandyci a agenci S. P. U.” — odpowiedział jeden z napastników. Aresztowani proponowali

#### W dzisiejszym numerze:

Drożyzna w sierpniu wzrosła o 7 proc.!

Pasek uniwersytecki i szkolny.

Sprawy łódzkie.

Sprawa Sawinkowa.

Narada z powodu drożyzny zboża.

Skrzyński wybrany wice-przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów.

Odcinek: dalszy ciąg wspomnień J. Grabca o ruchu robotniczym w Warszawie.

Tow. Paul Boncour, który jest naszym przyjacielem, będzie reprezentował najlepiej pacyfistyczną ideologię socjalistyczną i bronić będzie na konferencji genewskiej również i przynależnych nam praw.

Dobrze, że p. Herriot zaprosił p. Skrzyńskiego na pamiętne posiedzenie do Senatu. Tam p. Skrzyński mógł się przekonać, że Francja nie stoi na zmurszałych podstawach nacjonalizmu, a idzie w kierunku planu, wytkniętego w polityce zagranicznej przez socjalizm.

Pan Skrzyński — przyjął u siebie przedstawicieli miejscowej polskiej prasy. Między innymi na tem posiedzeniu powiedział, iż można zauważyć tu dziwny fenomen: kapitalizm, idący ręką w rękę z socjalizmem”. Uważałem za stosowne dać p. Skrzyńskiemu pewne objaśnienia w tej sprawie i odpowiedziałem, że to jest chwilowa idylla, i to idylla w pewnym tylko zakresie i tylko z pewnymi ludźmi, zgadzającymi się dziś z polityką zagraniczną socjalistyczną; i że socjaliści widząc z jednej strony anarchję bolszewizmu, z drugiej — takąż anarchję faszystów — muszą wejść w układy z tymi żywiołami demokracji, które zapewniają pokój Europie. Polska zaś, zagrożona ze strony Rosji i Niemiec, musi w międzynarodowym socjalizmie szukać dla siebie ostoju.

Ludzie, pojmujący u nas w kraju rozumnie patriotyzm, niezależnie od swych sympatii społecznych powinni zrozumieć, że jeżeli socjalistyczna polityka zwycięży w Lidze Narodów, przyniesie nam ona pokój i zabezpieczenie granic.

Przegrana wytycznych socjalizmu pokojowego byłaby zwycięstwem idei wojny ekonomicznej, zakończonej rozlewem krwi i niepewnością losów naszego kraju.

Oby w Genewie — wykuła się nowa polityka i dla nas!

Paryż, 29 sierpnia 1924 r.

Hieronimko.

## Expenci polscy w więzieniu sowieckim.

Pp. Dr. Sochaniewicz i inż. Stanisławski, po miesięcznym pobycie w więzieniach bolszewickich, powrócili do Warszawy. O tem aresztowaniu i pobycie w więzieniu, dowiadujemy się następujących szczegółów.

24 lipca, w czasie antraktu w przedstawieniu w teatrze „Balf” na Fontance w Petersburgu, podbiegło z tyłu do pp. Soch. i St. kilku ludzi uzbrojonych w rewolwery i przykładając lufy do skroni usiłowali zaciągnąć ich pod ręce do oczekującego przy wyjściu samochodu. Aresztowani krzyknęli o pomoc, wołając, że napadli ich bandyci. „My nie bandyci a agenci S. P. U.” — odpowiedział jeden z napastników. Aresztowani proponowali

wtedy wylegitymowanie się obydwu stron, oraz usunięcie rewolwerów. Agenci, trzymając przy skroniach aresztowanych rewolwery, okazali swe legitymacje, nie zgadzali się jednak na wylegitymowanie aresztowanych paszportami dyplomatycznymi, twierdząc, że w G. P. U. (Głównego Polityczeskiego Uprawnienie) razbiurzenia.”

W taki sposób porwano wprost, nie bacząc na protesty, obu aresztowanych. W G. P. U. dokąd ich przewieziono, przeprowadzono pierwotkowe śledztwo, poczem obydwu zamknięto w oddzielnych celach. W celach tych nie było nic prócz łóżka, przymocowanego do ściany, oraz dwóch blach wystających



ze ściany i mających służyć za stolik i stołek. W sienniku było robactwo. Po celi biegały szcury.

Starano się aresztowanych zmaltretować, badając przez całe noce. O ile badanie się nie odbywało, wówczas co kwadrans zapalano jaskrawe, rażące światło, i budzono o ile aresztant zdrzemnął się, stereotypowym pytaniem „kaka rodzina?”

Do celi dobiegały zewsząd okrzyki i hałasy, jęki i płacze, zarówno kobiet jak mężczyzn. Aresztanci zakrywali ubranie głową, aby nie słyszeć tych przeraźliwych jęków. Próbowano ciągle różnych sposobów prowokacji, chcąc wciągnąć ich w rozmowę, bądź przez nasyłanych prowokatorów, niby aresztantów, bądź przez rozmowę przez ścianę, przez rury kanalizacyjne, lub przez okienko u góry.

Sledztwo prowadziło szereg osób m. in. Biesiedziński renegat polski, prawnik z zawodu oraz Silin-łotysz. Biesiedziński usiłował ciągle wmówić aresztowanym, że zajmują się szpiegostwem i namawiał do wstąpienia na służbę sowiecką. Używał przy tem najrozmaitszych beczelnych kłamstw, dowodząc aresztowanym, że „Rząd Polski ich się wyrzekał”, że w Polsce „nikt ich losem się nie interesuje” itp. Gdy nie działały te argumenty, groził, że będzie inaczej postępował. Silin starał się również zaagitować aresztowanych na rzecz rządu sowieckiego, dowodząc, że w „Polsce za 5 lat będą sowieci”, więc wygodniej jest wstąpić teraz na służbę sowiecką. Twierdził, iż „sowieci mają na swoich usługach szereg wyższych urzędników polskich” itp.

Sledztwo, jak i przyprowadzenie na nie, odbywało się stale z rewolwerem, skierowanym w skroń lub w tył głowy aresztanta. Codziennie niemal dokonywano rewizji aresztowanych, każąc im rozbierać się do naga. Przy pierwszej zaraz rewizji odebrano aresztowanemu zegarek, pierścionki, obrączki itp., oraz skradziono 40 rb. i 1 dolar. Przedmiotów tych, ani pieniędzy nie zwrócono aresztowanemu przy wypuszczeniu, mimo iż były one przesłane do Moskwy wraz z aresztowanymi.

Aresztowani byli zamknięci w szeregu więzień. Najgorsze było w „Butyrkach” w Moskwie. Przewożono ich w samochodzie t. zw. „czarny woron”. Jest to ciężarowe auto z budą okutą na wierzchu. Przewożenia dokonywano tylko w nocy. W Butyrkach początkowo zamknięto aresztowanych w małej celi o długości i szerokości sześciu kroków, gdzie siedziało już 20 osób, przeważnie bandytów. Następnie przeniesiono ich do „Mok” t. j. męskie, pojedyncze cele. Tutaj w szczególności dały się odczuć aresztowanym jęki i krzyki więźniów.

Karmiono ich wodą gorącą i rybą śmierdzącą „wobłą”. Przez pierwszy tydzień — ukrywano przed delegacją polską fakt aresztowania, to też więźniowie skazani byli na żywienie się jadłem więziennym. Potem otrzymywali już posiłki z Delegacji.

## Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

J. GRABIEC.

## Przy „robocie”

Aczkolwiek więc „wykładowiec” w zasadzie miał mówić tylko o teorii socjalizmu z konieczności musiał on prowadzić dyskusję i w tych razach napocił się, biedak, niemało.

Biada mu zwłaszcza była, gdy tak na wykład „nielegalnie” przyszedł, nie jakiś głośny w tych sferach „pyskacz”, co to „dużo gada, a nic nie robi”, ale „porządny facet”, znany działacz, a przytem osobiście poważany i szanowany.

Tak np. na takich wykładach „krzyż pański” mieli wykładowcy nasi ze starym „związkowcem”, a później „esdekami” — Rosolem i z jego żoną. Były to typy zresztą, które zaliczam do najsympatyczniejszych, jakie spotykałem. Oboje — ideowcy do ostatniego tchu. Ofiarni, pełni poświęcenia i całą duszą oddani sprawie robotniczej. On średniego wzrostu, o sympatycznej twarzy, z długą kasztanową, nieco siwiejącą brodą, w długim surducie, robił wrażenie jakiegoś pastora metodystów, ona — typowa wygadana majstrówka warszawska. Oboje zaś wytrawni agitatorzy międzynarodowcy, nie znający kompromisów, a przytem zacięci wrogowie P. P. S. Rosół, poza programowymi zarzutami, miał do niej i żal osobisty. (Jak nas wzięły fiolę, Szanowny Towarzyszu — mówił z żalem, to P. P. S. napisała, że ani swędu z nas nie zostało. Ho, ho. Poczekajcie, jeszcze kam tak w nosie zakręcimy, że do zdechu ich chęć będziecie!) P. P. S. też dla obojga była, ni mniej, ni więcej „ohydna zdrada socjalizmu i bałamuceniem robotników” przez patryjotyczne panienki i paniczki. Poza przemowami jednak, był Rosół bardzo dla przeciwników wersalski: kupował „Robotnika” (to jeszcze ujdzie, a „Przedświtu” czy moje nie zniosą) i chętnie nawet dawał mieszkanie na wykłady „(było mi tu wa-

## Drożyzna.

+ 6,97.

Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania przy Gł. Urz. Stat. na wczorajszym posiedzeniu stwierdziła, że koszt utrzymania wzrosły w miesiącu sierpniu o 6,97%. Najbardziej podrożały produkty żywnościowe, bo o 12 proc., opał o 2 proc., bielizna o 6 proc., wydatki zaś kulturalne wykazały zniżkę o 8,7 proc.

Komisja wyłoniła specjalną podkomisję do zbadania rubryki kosztów chleba. W skład komisji wejdzie 2 przedstawicieli Rządu, 2 przemysłowców, 1 przedstawiciel klasowych zw. zaw. (tow. Leng) i 1 polskich zw. zaw.

### W POZNANIU

wzrost kosztów utrzymania w sierpniu wyniósł 7,99 proc.

### HERBARZ LICHWIARZY.

Sąd okręgowy skazał Włodzimierza Żylińskiego, właśc. składu wyrobów tabaczkowych (Krucza 16) za odmowę sprzedaży papierosów na 1 rok ciężkiego więzienia, 1000 zł. grzywny i 140 zł. opłat sądowych za drugą instancję. Skazany został aresztowany na miejscu.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: Kazimierza Dakowskiego, wł. cukierni (Bagatela 3), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za chleb i masło, Antoniego Hołowina (Boryszewska 11), Antoniego Cieślaka (Barska 22) i Heleny Małukańskiej (Wspólna 26), ulicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za papierosy, Tomasza Szutki, właśc. wędliniarni (Czerniakowska 225) — za wędliny oraz firmy Kurcan (Długa 50) i Goldryng (Nowolipie 30), sprzedających ubrania gotowe na raty po nadmiernych cenach. Wszyscy odpowiadać będą z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy. (—)

### LICHWA SZKOLNA.

Wobec rozpoczęcia roku szkolnego aktualną sprawą staje się drożyzna wpisów w szkołach prywatnych i drożyzna podręczników szkolnych.

Ani jedną ani drugą sprawą rząd nie zajmuje się zupełnie, choć władze powołane do walki z drożyzną powinnyby sprawdzić kalkulacje szkół, ministerjum zaś oświecenia powinno przy ocenie książek zalecać do użytku szkół tylko te, które są tańsze.

W oznaczaniu wysokości wpisów panuje zupełna dowolność, a im szkoła jest bardziej przepelniona tem wyższy pobiera haracz, choć powinno być odwrotnie. Ceny podręczników zwłaszcza bardziej wziętych, są również horrendalne. A już do absurdu należą wymagania różnych pań przełożonych i wychowawczyń co do oprawiania kajetów, naklejek, fartuszków i t. d.

Gdy do tego dojdą następnie co kilka dni powtarzane składki na kwiaty lub podarki dla solenizantek, zbiorki na różne mniej lub więcej pożyteczne cele, dopłaty za dodatkowe przedmioty — szkoła staje się dostępną tylko dla paskarzy.

szej bibuły nie rozdawali”). Oczywiście, z chwilą zjawienia się na bruku warszawskim, jakiegoś działacza z „S. D.”. Rosół wie z całą energią agitowali za stworzeniem nowej organizacji i odciągali kogo mogli ze znudzonych popowców do niej.

Bardziej tolerancyjnym był drugi spotykany przeze mnie w okresie mych wykładów „esdek” robociarz — dzielny i wyrobiony bardzo piekarz Wieczorek. I ten co prawda, agitował, ile wlezie za przejściem do S. D. robociarzy popowców, wrzaski najłżejszej możliwości odbudowania organizacji. Gdy jednak tej organizacji nie było — a trwało to od 1897 do 1900 r. boją — Wieczorek był najlojalniejszym członkiem P. P. S.: kolportował bibułę, agitował, rozszerzał stosunki itd. W przeciwnieństwie do Rosoła — Wieczorek miał wiecznie kłopot z żoną, bardzo zachowawczych poglądów, a przytem zazdrosną kobietą, przed którą musiał starannie konspirować swój socjalizm. To zresztą, doskonałe posłużyło mu, gdy „wyspał się” w czasie masowych aresztów, jako poważnie poszkodowany o najbliższe współpracownictwo ze wznawiającym organizację esdecką boją czy nie dzisiejszym „Muratem bolszewizmu” — Dzierżyńskim. Nie mogąc nic z Wieczorka wydobyć, żandarmerja pozwołała żonie na widzenie, zapowiedziawszy jej, żeby meża skłoniła do szczyrych zeznań, to „będzie lepiej”. Na widzenie wprowadzając znikąd, pogrążonego w ostatecznej rozpacz Wieczorka. A dodać trzeba, że i zazwyczaj minę miał on desperacką i „straszny upadek” symulować mógł łatwo.

„Boże! — krzyczy małżonka — co się z tobą stało? Za co ciebie do kryminalu wsadzili?”

„Wódka, moja Wikciu, wódka to ze mnie zrobiła, to i dlatego mnie do kryminalu wzięli — wódka — tylko wódka mnie do tego doprowadziła” — jęczy skruszony małżonek.

I tak — niewiasta, przekonana święcie, że zle towarzystwo, upijając meża wciągało go we wszelkie „bunt” — zaklinała się

W to wszystko musi ktoś wejrzeć i uprządkować anormalne warunki kształcenia młodzieży.

## Pasek uniwersytecki

Kończy się okres ferii letnich, zbliża się początek nowego roku akademickiego. Ściągających do Warszawy studentów czeka jednak przykra niespodzianka w postaci znacznej podwyżki czesnego. W zeszłym roku czesne wynosiło w Uniwersytecie łącznie z opłatą Kasy Chorych za semestr letni — 21 zł., dziś — 100 zł. Na Politechnice opłata zasadnicza ma wynosić przeszło 200 zł. Do tych sum dochodzą jeszcze specjalne dopłaty za seminarja, laboratorja etc. Wracający do pracy student pozbędzie się w taki sposób niebyłajakiej części uciulanego przez lato grosza, czy otrzymanej z domu zapomogi. W Warszawie o utrzymaniu pracy zarobkowej nie może marzyć, tembardziej, że wszędzie dokonywane są redukcje pracowników.

Większość przeważna młodzieży jest zupełnie uboga. Tym i tylko tym zamyka się dostęp do źródeł wiedzy, gdyż dla młodzieży bogatszej, sumy te są drobnością.

Na dobitkę, postępowanie to jest zupełnie bezprawne, gdyż Konstytucja wyraźnie i bezwzględnie oświadcza, że nauka w szkołach państwowych jest bezpłatna.

Oto jak się w Polsce traktuje Konstytucję i — oświatę!

## Narada gospodarcza z powodu drożyzny zboża.

Zamiast zakazu zboża — obietnica wyższych opłat wywozowych.

Odbyta wczoraj w Ministerjum Skarbu narada gospodarcza poświęcona była polityce w dziedzinie importu i eksportu produktów rolnych.

Zagajając obrady Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Wł. Grabski zaznaczył, że sierpień stał się miesiącem silnego wzrostu drożyzny, spowodowanego znaczną zwyżką cen produktów rolniczych, które zrównały się z cenami produktów rolniczych z zagranicą.

### Wysokie ceny ziemiopłodów

u nas są następstwem nieurodzaju w pewnych okolicach kraju oraz skutkiem zwiększonego wywozu zagranicę. Zachodzi obawa, aby wskutek wywozu zboża zagranicę nie zabrakło go w kraju i aby nie zaszła potrzeba importu zboża na wiosnę, gdyż naogół mamy zbiory niższe, niż w roku zeszłym (pszenicy spodziewamy się w r. b. 86 proc. tego co dał r. z., żyta zaś tylko 75 proc. urodzaju zeszłorocznego).

Starać się należy, aby zboża starczyło na spóźnione wewnętrzne i aby cena chleba nie wykazywała nadmiernej zwyżki. W tym stanie rzeczy wyłania się pytanie, czy

eksport zboża leży w interesie kraju, a to tembardziej, że ceny zboża na rynku krajowym, które znacznie wzrosły w ciągu ostatniego miesiąca i które są dla rolników rekompensatą za wysokie ceny wyrobów przemysłowych, mogą być utrzymane i bez wywozu.

Następnie Nacz. Wydz. Ekonomiki Rolnej w Ministerjum Rolnictwa p. Królikowski przedstawił obfity materiał statystyczny, charakteryzujący stan spodziewanego urodzaju zbóż chlebowych w Polsce. Z danych tych wynika, że

nieodór żyła w r. b.

w stosunku do r. z. wyniesie około 30 proc. Z tego powodu Ministerjum Rolnictwa projektuje wprowadzenie ulgowego przewozu zboża wewnątrz kraju, zniesienie ulgowych kolejowych taryf eksportowych na zboże, zniesienie cła na makę importowaną, akcje kredytową dla zakupu zboża wewnątrz kraju przez urzędy, oraz utrzymanie cel wywozowych od eksportowanego zboża.

W imieniu Związku Polskich Organizacji Rolniczych zabrał głos p. Zygmunt Pluciński, który oświadczył się za dozwoleniem eksportu zboża przy utrzymaniu opłaty wywozowej. Na zniesienie cła od maki importowanej sfery rolniczej się zgadzają: proszą natomiast rząd, by zastosował środki celem uniemożliwienia za pośrednictwem Gł. Urzędu Żywnościowego znaczniejszych wahań cen na artykuły produkcji rolnej, oraz by wzmocnił ochronę celną granic celem uniemożliwienia nielegalnego eksportu zboża; wreszcie proszą rolnicy o ulgi podatkowe dla okolic dotkniętych nieurodzajem.

Następnie przemawiali posłowie: Poniatowski, Staniszkis i Gościński, wyrażając

### postulaty sfery rolniczej

w zakresie rozwoju produkcji oraz popierania przez rząd rolnictwa, — w szczególności wyrażano nadzieję, iż rząd nie będzie dążył do obniżenia dzisiejszych cen zboża (!) i ograniczy się do przeciwdziałania dalszej zwyżce cen.

Zamykając posiedzenie Prezes Rady Ministrów zaznaczył, że głębszych rozbieżności pomiędzy rządem a rolnikami niema i że rząd starać się będzie o to, aby drogą odpowiednich opłat wywozowych osłabić eksport żyta, celem zabezpieczenia krajowi ilości niezbędnych do wyżywienia.

## O kierownictwo Kasy Chorych

Zrzeszenie polskich pracowniczych zw. zaw. przyłączyło się do protestu przeciw niefachowości kierownictwa warsz. Kasy Chorych i w imię zasady odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu w imieniu reprezentowanych przez siebie związków pracowniczych, skupiających na terenie Warszawy około 10,000 pracowników umysłowych protestuje przeciwko wyborowi na stanowisko dyrektora Kasy Chorych, p. Rotkiewicza, o którym, jako fachowcu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, nic dotąd nie słyszano

na badaniach i stawiała na świadków wszystkich sąsiadów, jako, że maż jest uczciwy robotnik, dobry katolik i t. d. Z drugiej znow strony, sam Wieczorek tak wspaniale grał rolę uwiedzonego głupiego robociarza - analfabety, „wódka” była tak zresztą wplecionym leitmotivem zeznań, że, mimo iż nań „sypały” „prowoki”, udało się dzielnemu robociarzowi wykreślić ze sprawy dość lekkim wyrokiem.

Oprócz dyskusji programowych — a poza „esdekami” przychodzili na nie i „patryoci” t. j. rzemieślnicy lub robotnicy, objęci agitacją kół N. D. — często w parady wykładowi wchodziły wątpliwości religijne, którego bądź z uczestników. Z „esdekami”, czy „patryotą”, jakoś sobie można było dać radę, a zresztą sama dyskusja nie miała przyczyniała się do celu, „kółka”, rozwijając umysł i poruszając zagadnienia żywotne. Natomiast, gdy, uchwyciwszy Boże, zjawiał się w kółku jakiś szewc-mistyk, lub zgola rzeźnik - antyklerykał, wówczas „zdechł pies” z wykładem! Jak zawsze i wszędzie, spory religijne roznamietniały i tu obecnych. Na wykładowcu zaś jako na inteligencie, a więc poniekąd zawodowym Wolterze, leżała wielka odpowiedzialność i ryzyko utraty przez jakiś nieogledny zwrot oportunistyczny, czy znow nazbyt krańcowy, całej powagi.

„Kółka wykładowe”, a było w nich w tym czasie skupionych, o ile mogę dziś się zorientować, w Warszawie i okolicy co najwyżej 100 robociarzy, jednocześnie — były najbardziej uchwytą formą ruchu. Jako zaś szkoła „podoficerów rewolucji” i ostoja ciągłości i przyszłości ruchu odgrywała one rolę doniośną. Nie były one jednak bez wad. Poważną bardzo trudnością w wykładach kółkowych był natomiast brak ustalonej metody i programu tychże. Każdy wykładał jak chciał i jak mógł, aby tylko móc wyciągnąć wniosek w końcu, że wszystko na świecie dzieje się z krzywdą proletariatu, doprowadzić do zrozumienia teorii nadwartości i uzasadnić, że niepodległa Polska jest rzeczą konieczną: nie

tylko dla polskiego, ale i dla wszechświatowego socjalizmu. Ja — przeważnie później zarzucając nielościwie nudny i częsty — miałem dużo kółek rzemieślniczych — niezrozumiałych dla audytorjum marxizm, przesłanki opierałem przedewszystkiem na historii, stricte zresztą przedstawiając materialistycznego pojmowania dziejów. „Guzik” znowu — Hornowski, jeden z lepszych wykładowców — rozwijał przyszłych Beblów i Burnsov, biorąc za punkt wyjścia nauki przyrodnicze. „Piotr” wreszcie do socjalizmu i niepodległości prowadził przez odpowiedni wykład... geografii. Surowym i bezwzględny prozaita marxizmu w kółkach wykładowych był za to „Anglik” — późniejszy „Jan” — sam zresztą wyborny popularyzator Marxa. Za moich już czasów zaznaczyło się wśród wykładowców kilka talentów pedagogicznych. Takim talentem np. były towarzyszyki: „Wela” — Ewelina Wróblewska, „Zoja” — członkini naszej popowskiej organizacji studenckiej, Marja Maliniewska, późniejsza Smoleńska, i wreszcie „Anieta” — Malinowska, siostra „Władka”. Wybornym popularyzatorem, szalenie dowcipnym i umiejącym znajdować trafne życiowe przykłady, był również członek naszego studenckiego zespółu „Luc” — technik Orłowski. Pierwszorzędnym zaś talentem, zarówno organizacyjnym, jak pedagogicznym, okazał się „Zorż” — twórca zaczątków „Uniwersytetu Robotniczego” — Zand. Ujął on wykłady w pewną metodę, współ z innymi opracował ich program i skupił koło siebie garść bardzo dobrych wykładowców, z których wielu stało się później znanymi na niwie pedagogicznej (rektor Wacł. Dąbrowski, insp. Wł. Michalski, prof. Krzeczowski, Szeinbok, dyr. Korolec). Pozwoliło to wreszcie oddzielić kółka wykładowe od roboty czysto politycznej i organizacyjnej, do czego dążono oddawna, ale niestety, bez rezultatu.

(D. c. n.)



## Sprawa Sawinkowa.

Sąd nad Sawinkowem był zupełnie tajny. Tylko ostatnie posiedzenie było jawne — snadłatego, że Sowietom chodziło o efekt końcowy. Według jednych wiadomości, Sawinkow przeszedł granicę estońską i wkrótce potem był aresztowany. Według innej wersji, Sawinkowa aresztowano w Mińsku. Jak się zdaje, Sawinkow sam oddał się w ręce władz sowieckich.

Dziennik „Za Swobodu”, który początkowo wątpił nawet o faksie aresztowania Sawinkowa i wszystko uważał za sowieckie oszustwo — we wczorajszym N-rze pisze: „Jeżeli Sawinkowa ułaskawiono i uwolniono, to oczywiście wolność musiał kupić za cenę zdrady”.

Czeskie Biuro Prasowe donosi: Pisma zagraniczne przyniosły wiadomość o oświadczeniu Sawinkowa, w czasie jego moskiewskiego procesu, jakoby otrzymał on w r. 1918 od przewodniczącego czeskosłowackiej rady narodowej prof. Massaryka finansowe środki na cele walki przeciwko bolszewikom. Kancelaria prezydenta Rzeczypospolitej Czechosłowackiej ogłosiła wobec tego w pismach czeskich oświadczenie, z którego wynika, że prezydent Massaryk w czasie swego ostatniego pobytu w Moskwie w r. 1918 dowiedział się, jako przewodniczący czeskosłowackiej rady

narodowej, o tem, że Sawinkow przebywał w Moskwie, na skutek czego nastąpiło między obu politykami spotkanie, w czasie którego — jak mówi prof. Massaryk w swym dziele o Rosji — dyskutowano ogólny problem moralnego znaczenia teroru. Dowiedziawszy się, że Sawinkow znajduje się w ciężkim położeniu finansowym, i że nie może się poświęcić działalności literackiej, oraz, że zamierza wyjechać na emigrację, prof. Massaryk zaofiarował mu pomoc. Nie był to wtedy zresztą ani pierwszy ani ostatni wypadek wsparcia rosyjskiego literata. Sawinkow jednakże żadnego wsparcia od Massaryka nie otrzymał. Jeżeli uzyskał pomoc finansową, to uzyskał ją z rąk prof. Kalandy, który był poinformowany o całej sprawie. Prof. Kalcanda niestety nagle zmarł i nie pozostawił żadnego rachunku.

### JAK SIĘ WERBUJE MÓWCÓW NA ZEBRANIA PRAWICOWE.

„Kurier Poznański” zamieszcza takie ogłoszenie:

„Stronniczy polityczny prawicowy poleca zdolnego mówcę, który w niedzielę i święta wyjeżdżałby na zebrania na prowincję. Zgłoszenia Kurjer zd. 86910”.

Wyszukujemy temu stronniczy prawicowemu, które zapomocą ogłoszeń w Kurjerze szuka sobie mówcy na zebrania, — jak również ludzi, którzy słuchać mają tych przemówień!

## List z Łodzi.

Bezrobocie jest wciąż największą bolączką Łodzi. — Robotnicy nie słuchają komunistów. — Z Kasy Chorych. — Piękny rozwój T.U.R.-a. — Rob. Wyd. Wychow. Dziecka.

Okres bezrobocia w Łodzi, chcieli komuniści wyzyskać dla swoich celów. Rzućmy hasło tworzenia „komitetów akcji bezpośredniej” z pominięciem związków zawodowych. Ale robotnicy nie poszli na lep pułapki frazesów komunistycznych i mimo bardzo ciężkiej i groźnej sytuacji i agitacji nie przebiegającej w środkach cała akcja robotnicza koncentruje się w związkach. Bezrobotni z zaufaniem zwracają się do związków, rozumiejąc, że komunistyczna błąka nie może nikomu pomóc.

Moralnie komuniści w Łodzi przegrali, gdy robotnicy dowiedzieli się, że największy krzykacz „rewolucyjni” przeszli na służbę do policji politycznej i obecnie służą nowym panom z całym zapalem. To też ci, co są jeszcze komunistami, żyją w strachu przed wczorajszymi kolegami i boją się rozrzucać albo kolportować nawet odezwy komunistyczne. Począł, w koperach, „uświadamiają” związki i instytucje kulturalne „politgramotą”, dyktowaną im w Moskwie. W odezwach tych komuniści wciąż śpiewają na tę samą nutę: „Wszystkiemu winna P.P.S. To jest „wróg” proletariatu. Nie ma ustroju kapitalistycznego, rządów burżuazyjnych, wyzysku. Oszuści komunistyczni widzą tylko P.P.S.”.

Doskonale komuniści rozumieją, że P. P. S. jest dla nich rzeczywiście groźna i dlatego taką nienawisć palają do P. P. S. i jej działalności, jedynie celowej dla proletariatu.

Sfery rządzące w Polsce muszą sobie jednak zdać sprawę z sytuacji. Wzrastająca drożyzna, obniżanie zarobków i ogromne bezrobocie wytwarzają sytuację ciężką i łatwo zapalną. Wobec zbliżającej się zimy, ludność wyczerpana bezrobociem może w momencie rozpaczy dać się porwać nawet do aktów gwałtu. Ludzi głodnych nie nakarmi się wskazywaniem na kryzys, na sanację skarbu i t. p. Dla tych rzesz muszą być uruchomione warsztaty pracy.

Ostrzegamy i przypominamy, że bezczeka pełna prochu i z gniewu i rozpaczy może wybuchnąć. Rzecz rządu wszystko uczynić, żeby nie dopuścić do katastrofalnych wypadków.

Nowy (a raczej stary) wojewoda p. Garapich, po ponownym objęciu urzędu, zapowiedział na zebraniu urzędowym dla przedstawicieli pracy swoją współpracę w najżywczych sprawach Łodzi. Bezrobocie jest w tej chwili najważniejszą sprawą i p. wojewoda dobrze zrobi, jeżeli jej poświęci całą swoją uwagę i powagę urzędu.

Ze strony magistratu niczego spodzie-

wać się nie należy, a Rada Miejska przedłużyła swoje ferie do końca września. Nie śpieszy się przesłowi p. Dr. Fichnie, z rozpoczęciem posiedzeń, a bezrobotni mogą poczekać.

„Zwycięstwo” na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, mocą którego Dr. Szajkowski ma zostać dyrektorem Kasy Chorych, niepokoi samych empeirów. Chociaż wprowili w ruch wszystkie swoje „miarodajne czynniki”, nie uległa wątpliwości, że okręgowy Urząd Ubezpieczeniowy i Ministerstwo Pracy nie będą mogły zatwierdzić tej kandydatury.

6 głosów na 18 członków Zarządu to jednak trochę zamało, żeby objąć tak odpowiedzialne stanowisko w Kasie Chorych. Do dyrektora Kasy muszą ubezpieczeni mieć zaufanie, że będzie rzeczywiście służył interesom instytucji, a nie będzie dyrektorem jednej partii, abstrahując już to, że Dr. Szajkowski cieszy się nienajlepszą opinią, jako organizator.

Po przerwie wakacyjnej T. U. R. rozpoczyna swoją działalność. W życiu robotniczej Łodzi T. U. R. odgrywa bardzo ważną rolę. Oprócz akcji odczytowej, organizowania kursów, wieczorów literackich, kółka dramatycznego, chóru, przedstawień w teatrze miejskim, T. U. R. skupił liczne zastępy młodzieży, która do niedawna chodziła luzem, bez kierunku i opieki.

Koła młodzieży już dały zastęp ludzi do poważnej pracy partyjnej, a szeregi ich coraz liczniejsze.

Łódzkie Koło młodzieży rozwija swoją działalność i w powiecie. 31 sierpnia odbyła się uroczystość otwarcia Koła w Zgierz. 15 września T. U. R. organizuje uroczystość otwarcia przedstawień w teatrze miejskim „Słubami Panieńskimi”. Słowo wstępne wypowie tow. inż. Holcgreber, przewodniczący T. U. R. w Łodzi.

Na 19 września zapowiedziane walne zebranie łódzkiego oddziału T. U. R. Zarząd staje z poważnym dorobkiem.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka otworzył „Ogniska”, cieszące się dużym poparciem i zaufaniem rodziców i dzieci.

W najbliższej przyszłości Rob. Wydział organizuje dalsze „Ogniska” na Wileńcu i Chojnach, w dzielnicach zamieszkałych wyłącznie przez ludność robotniczą.

Na 14 września O. K. R. zwołuje konferencję polityczną dla wszystkich członków P. P. S. w Łodzi, z udziałem posłów i senatorów.

K.

wyrobów, zaniedbuje całkowicie propagandę reklamę zagranicą, nawet wykazuje wszelki brak zainteresowania dla wystaw i targów, urządzanych w kraju. I tak naprzykład stosunkowo najmniej interesuje się targami poznańskimi i targami wschodnimi we Lwowie i t. p. wyczekując biernie, aż kupcy sami zjawią się w Łodzi. Ostatnio, po kilkumiesięcznym zastoju, niektóre fabryki wznawiają pracę, a inne powiększają ilość dni roboczych. Zdaniem mówców, chwila obecna sprzyja większemu uruchomieniu fabryk, tembardziej, że fabryki posiadają znaczny zapas surowców. Robotnicy przypuszczają, że istnieje jakiś związek pomiędzy polityką przemysłu a akcją zapomogową dla bezrobotnych, prowadzoną przez Rząd. Ponieważ robotnik korzystać może z zapomóg tylko na przeciąg 12 tygodni, może zdarzyć się, że robotnik łódzki, dziś już pozbawiony pracy, znajdzie się bez jakiegokolwiek pomocy w okresie najkrytyczniejszym, bo w czasie najgorszej zimy. Gdyby natomiast przemysłowcy, kierując się względami na obecną — zdaniem robotników — korzystną sytuację rynkową, teraz przystąpili do zwiększenia produkcji, zatrudniając robotników, to robotnicy, którzy w zimie znaleźliby się bez pracy, mieliby prawo do korzystania z zasiłków, a tym samym łatwiej przetrwaliby krytyczne zimne miesiące. W dalszym ciągu mówcy wskazywali na to, że sposób przeprowadzenia redukcji robotników w fabrykach łódzkich jest niezgodny z interesem państwa. Przemysłowcy bowiem zwalniali robotników, kierując się przytem względami osobistymi, przeważnie obarczonych rodziną, a więc uprawnionymi do pobierania większych zasiłków dla bezrobotnych, niż robotnicy samotni. W wielu wypadkach, zdaniem mówców, słuszne pretensje robotników nie są wypłacane natychmiast, lecz dopiero po długotrwałym procesie sądowym. W dalszym ciągu przedstawiciele robotników wskazywali na ciężkie położenie pracowników biurowych w przemyśle, którzy nie podlegają ustawie o po-

mocy dla bezrobotnych. Zdaniem mówców w przemyśle łódzkim zatrudnionych jest bardzo wielu obcokrajowców, którzy ze szkoda dla pracowników miejscowych zajmują swoje stanowiska. Najcięższym jest położenie t. zw. ekspedjentów, którzy w fabryce podlegają regulaminowi robotniczemu, ponieważ jednak korzystają z urlopu miesięcznego, przeto ustawa o zasiłkach dla robotników na nich się nie rozciąga. Wracając do sprawy tańszej produkcji zagranicznej, mówcy podnieśli fakt, że zagranicą produkcja jest bardziej jednolita, niż w Łodzi a robotnik nie bywa przerzucany od jednej pracy do drugiej, skutkiem czego musi dojść do większej wprawy i osiągnąć wielką wydajność pracy. Wywody mówców przyjął p. wojewoda do wiadomości. Zamykając konferencję oświadczył, że wyniki konferencji przedstawi centralnym władzom, jak również zużytkuje otrzymane informacje na konferencji, jaką w najbliższych dniach ma zamiar odbyć z przemysłowcami.

## Dozwała redukcji w fabrykach łódzkich.

Gazety łódzkie donoszą:

Firma „Schajbler i Grohman” od dn. 1-go września pozbawiła pracy 56 pracowników biurowych, w tem około 25 proc. b. wojskowych.

Zredukowana ma być również cała zmiana, obejmująca 2300 rob.

W tkalni i farbiarni Juliusza Kindermanna w Łodzi zatrudnionych jest około 420 rob., którzy pracują obecnie przez 2 lub 3 dni w tygodniu. Podzielili się oni dobrowolnie pracą w ten sposób, by nie dopuścić do redukcji części robotników, zatrudnić częściowo wszystkim i umożliwić im przetrwanie ciężkich chwil.

## Amerykański projekt traktatu w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa

Zgłoszony przez delegację amerykańską projekt traktatu w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa wedle depesz IPAT ma brzmieć jak następuje:

Państwa przyjmujące traktat oświadczają, że wojna zaczepna stanowi zbrodnie międzynarodową i zobowiązują się nie popełniać zbrodni tej.

Stały trybunał międzynarodowej sprawiedliwości na prośbę jednego z mocarstw, podpisujących traktat, będzie powołany do oświadczenia, czy w danym wypadku spełniona została lub niespełniona zbrodnia międzynarodowa.

Akty zaczepne, uważane być mają jako zabronione przez prawo międzynarodowe.

Nawet w razie niezaisnienia stanu wojny, użycie siły na lądzie, morzu lub powietrzu przez jedno z państw przeciw drugiemu, z pobudek innych niż dla uprawnionej obrony lub ochrony życia ludzkiego, uważane będzie jako akt zaczepny.

Każde państwo, które oświadczy, że inne mocarstwo pogwałciło jakiegokolwiek z postanowień traktatu powinno przedłożyć sprawę stałemu trybunałowi międzynarodowej sprawiedliwości.

Mocarstwo, które odmówiło uznania kompetencji trybunałowi będzie uważane za stronę zaczepną.

Fakt nieuznania kompetencji trybunału w ciągu 4 dni od złożenia skargi na pogwałcenie niniejszego traktatu będzie uważane jako odmowa uznania kompetencji trybunału.

Trybunał będzie również kompetentny do orzeczenia na prośbę każdego z państw podpisujących traktat, czy w danym wypadku zostało dokonane, lub niedokonane pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Stała konferencja doradczą, ma od czasu do czasu kodyfikować zasady prawa międzynarodowego, dotyczące aktów zaczepnych i działań przygotowawczych do tych aktów.

W razie, gdy którakolwiek z układających się stron uzna będzie na mocy orzeczenia Trybunału za stronę zaczepną, wszystkie interesy handlowe, przemysłowe, finansowe oraz ruchomości i nieruchomości strony zaczepnej oraz jej obywateli bądź to na terytorium innych państw, podpisujących traktat, bądź to na morzu, tracą prawo do wszelkich przywilejów ochrony i nietykalności, przynależnych na podstawie prawa międzynarodowego, lub też na podstawie prawa krajowego lub na mocy traktatu.

Każda, układająca się strona, będzie mogła w podobnym wypadku przedsięwziąć wszelkie inne środki, które uzna za właściwe, w celu zerwania stosunków przemysłowych, handlowych, finansowych oraz osobistych ze stroną zaczepną i jej obywatelami. Układające się strony mogą jednocześnie porozumieć się w tej sprawie.

Okres, w czasie którego sankcje ekonomiczne tego rodzaju będą mogły być stosowane, winien być ustalony przez trybunał w każdej chwili na żądanie jednego z podpisujących państw.

W sprawie rozbrojenia projekt przewiduje następujące postanowienia:

Układające się strony, uznając, że nadmierne zbrojenia stanowią groźbę wojny, zgadzają się wzajemnie: 1) ograniczyć lub zredukować swoje zbrojenia do poziomu niezbędnego dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodu, 2) zredukować w przyszłości drogi i środki, wiodące do redukcji zbrojeń, bądź to przez wszystkie mocarstwa podpisujące ni-

niejszy traktat, bądź przez dwa jakiegokolwiek z nich.

W celu łatwiejszego zapewnienia bezpieczeństwa i etopniowego rozbrojenia każda z wysokił układających się stron, może porozumieć się z jednym lub wieloma krajami sąsiednimi w celu stworzenia stref zdemilitaryzowanych.

Ponadto projekt przewiduje powołanie przez układające się strony konferencji doradczej dla spraw rozbrojenia, która będzie musiała się zbierać przynajmniej raz na trzy lata.

Konferencja ogłaszać ma również periodyczne sprawozdania o stanie zbrojeń państw, podpisujących traktat.

Ponadto powołac specjalną komisję ankietową dla prowadzenia oficjalnych badań w sprawie zbrojeń oraz wypowiedzenia przez Radę Ligi Narodów opinii w sprawie: a) czy stan zbrojeń któregośkolwiek z państw traktat podpisujących przekracza granice, ustalone postanowieniami niniejszego traktatu, albo też b) czy przygotowania wojskowe lub inne któregośkolwiek państwa są tego rodzaju, iż dają powód do obawiania się agresji albo ewentualnego odparcia kroków nieprzyjacielskich.

Projekt przewiduje nadto dodatkowe traktaty wzajemnej pomocy, które układające się strony mogą zawierać wyłącznie, przeznaczone do zabezpieczenia ich obrony wzajemnej i do ułatwienia wykonania środków, przepisanych w niniejszym traktacie, w drodze uregulowania z góry pomocy, jaką miałyby one sobie okazać wzajemnie w wypadku jakiegokolwiek agresji.

Układy te — o ile układające się strony będą tego życzyć — będą omawiane i zawierane pod egidą Ligi Narodów, oraz badane przez Radę Ligi, która zdecyduje o tem, czy są zgodne z zasadami paktu Ligi oraz niniejszego traktatu.

W szczególności Rada Ligi zbada, czy wypadki agresji, przewidziane w układach, są tego rodzaju, iż mogą pociągnąć za sobą, dla innych układających się stron, obowiązki udzielenia pomocy. Rada Ligi będzie mogła w danym wypadku proponować zmiany do tekstu układów, które jej będą przedstawione.

Przedstawione układy będą, w razie ich uznania, zarejestrowane zgodnie z artykułem 18 paktu Ligi.

Układy te będą dostępne dla wszystkich innych układających się stron.

We wszystkich wypadkach agresji, przewidzianych w układzie konstytuującym danego ugrupowania obronnego, układające się strony, uczestniczące w danym ugrupowaniu, będą mogły zobowiązać się do automatycznego wprowadzenia w wykonanie planu pomocy, umówionego między nimi a w wszystkich innych wypadkach agresji, groźby agresji lub niebezpieczeństwa agresji, dotyczących ich bezpośrednio, umówią się one przed rozpoczęciem akcji i poinformują radę Ligi o środkach przez nie projektowanych.

Każde państwo, niezależnie od tego, czy jest, czy też nie jest członkiem Ligi Narodów, może przyłączyć się do niniejszego traktatu za pomocą wręczenia Aktu akcesu do rąk sekretarza generalnego Ligi Narodów, który niezwłocznie o fakcie tym poda do wiadomości innych państw ten traktat podpisujących.

Każda strona, uczestnicząca w niniejszym traktacie, będzie mogła przestać być jego uczestnikiem, wręczając akt wypowiedzenia traktatu do rąk sekre-

## Sprawy robotnicze w Łodzi.

### Konferencja wojewody z przedstawicielami związków zawodowych przem. włókienniczego.

Z Łodzi donosi PAT. Wczoraj o g. 11-ej przed południem odbyła się w sali posiedzeń województwa łódzkiego konferencja z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych przemysłu włókienniczego w Łodzi. Konferencję zajął p. wojewoda dr. Garapich, oświadczaając, że obejmując urząd Garapich, Łódź pragnąłby nawiązać bezpośredni kontakt z przedstawicielami związków robotniczych i wysłuchać ich poglądów na najważniejsze w obecnej chwili zagadnienia, związane z położeniem mas robotniczych w Łodzi.

Na konferencję przybyli przedstawiciele Polskiego Związku Zawodowego „Praca”, przedstawiciele klasowych związków zawodowych i przedstawiciele Związku Chrześci-

jańskiego. Po przemówieniu wojewody dr. Garapicha, kolejno zabierali głos: p. Kaźmierczak w imieniu Zw. „Praca”, tow. Kałużynski w imieniu związków klasowych i panna Piechotkówna z ramienia związku chrześcijańskiego.

Mówcy jednogłośnie wyrazili pogląd, iż twierdzenia przemysłowców, jakoby zagranicą produkowała taniej, twierdzenia, oparte głównie na obserwacji stosunków w Czechosłowacji, dokąd przemysłowcy łódzcy wysłali specjalnych obserwatorów, nie są całkowicie uzasadnione. Zdaniem robotników właściwe kosztu robocizny w Łodzi nie są wyższe, niż zagranicą. Przemysł łódzki nie jest dość ruchliwy w kierunku propagandy swych



tarza generalnego Ligi Narodów. To wypowiedzenie wejdzie w moc obowiązującą w rok później, licząc od daty złożenia tego aktu, i tylko o ile to dotyczy państwa, które przestaje być uczestnikiem traktatu.

## Kronika polityczna.

### DELEGACJA Z. P. S. L. U PREMERA.

Wczoraj udała się do premiera p. Grabskiego delegacja posłów ze Związku Polaków Stronnictwa Ludowych. Delegacja omawiała z premierem szereg zagadnień, związanych z polityką Rządu na Kresach Wschodnich.

### POMOC RZĄDU DLA ROLNIKÓW Z POWODU KLĘSKI NIEURODZAJU.

W związku z zamieszczonymi w kilku piśmie notatkami o audjencji delegacji P. S. L.

Piast u p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych, nieściśle ujmującami treść jego oświadczenia, ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje: p. minister rolnictwa i dóbr państwowych, wysłuchawszy życzenia delegacji, oświadczył, że wobec zmniejszonego urodzaju w całej Polsce, rozciągnięcie akcji pomocy rolnej dla poszkodowanych przez klęski elementarne na większe tereny jest niemożliwe i pomoc tę trzeba będzie ograniczyć do okolic, które najwięcej ucierpiały. Rozmiary klęski w południowych powiatach b. Królestwa Kongresowego i w województwie śląskim zostaną jeszcze dokładnie zbadane, poczem na podstawie wyników tych badań p. minister rolnictwa i dóbr państw. przedstawi stan rzeczy p. prezesowi Rady ministrów.

### "ANGIELSKA SOBOTA" W URZĘDACH.

Angielska sobota dla urzędników państwowych ustaje od 1-go października r. b.

# TELEGRAMY.

## Liga Narodów.

### WYBORY WICEPRZEWODNICZĄCYCH ZGROMADZENIA.

Min. Skrzyński został wybrany.

Genewa, 2 września. (PAT.). W przeprowadzonych dzisiaj wyborach sześciu wiceprzewodniczących zgromadzenia brało udział 47 głosujących. Zśród sześciu wybranych największą ilość głosów uzyskał członek delegacji francuskiej Leon Bourgeois. Rezultaty liczbowe są następujące: Bourgeois 44 głosy, Salandra (Włochy) 42 głosy, Lord Parmoor (Wielka Brytania) 42 głosy, Urutia (Kolumbia) 42 głosy, Skrzyński (Polska) 40 głosów i Tang Tsai-Fu (Chiny) — 39 głosów.

### WYBÓR PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI.

Genewa, 2 września. (PAT.). Dzisiaj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów pod przewodnictwem radcy związkowego Moty. Na wstępie posiedzenia Motta powiadomił Zgromadzenie o wyniku wyborów przewodniczących 6 ustalonych w poniedziałek komisji. Przewodniczącymi poszczególnych komisji zostali wybrani: Prawniczej — Sir Groom (Australia); organizacji technicznej — Garay (Panama), redukcji zbrojeń — Duca (Rumunia, budżetowo - finansowej — Adatchi (Japonia) dla spraw społecznych — Zahle (Danja), politycznej Enckell (Finlandja).

Zastępcami przewodniczącego zgromadzenia zostali wybrani Bourgeois, Parmoor, Salandra, Urutia (Kolumbia), minister Skrzyński oraz Tang-Tsai-Fu (Chiny).

Następnie Motta oznajmił, że posiedzenia, które odbędą się we czwartek i piątek będą poświęcone dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia, dyskusja w Radzie rozpocznie się jednak już we środę.

Dzisiaj popołudniu odbędą się posiedzenia komisji.

### OBRADY KOMISJI.

Genewa, 2 września. (PAT.). Dzisiaj popołudniu zebrały się wszystkie sześć komisji celem rozpatrzenia spraw przekazanych im przez Zgromadzenie Ligi. Przewodniczącą drugą komisji (organizacja techniczna) Garray w mowie swej wskazał na rozwój Stanów Zjednoczonych na polu gospodarczym i społecznym oraz zakomunikował notę generalnego sekretariatu Ligi, stawiającą działalność Ligi Narodów, zwłaszcza w dziedzinie odbudowy Austrii i Węgier. Garray omówił działalność komisji dla współpracy intelektualnej. Delegat francuski Loucheur prosił, aby sprawozdanie tej komisji zostało przedyskutowane.

Trzecia komisja, która i w tym roku ma największe znaczenie, ze względu na przekazaną jej sprawę rozbrojenia i paktu gwarancyjnego, obradowała pod przewodnictwem swego przewodniczącego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duci. W przemówieniu swym minister Duca wskazał na potrzebę kontroli międzynarodowej handlu bronią i amunicją oraz prywatnych fabryk broni i amunicji.

### O SPOSÓB GŁOSOWANIA.

Genewa, 2 września. (PAT.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi delegat holenderski zgłosił wniosek, ażeby postanowienia komisji zapadały nie jak dotychczas, tylko jednomyślnie, lecz by wystarczała zwykła większość głosów.

### ZJAZD DELEGATÓW.

Genewa, 2 września (PAT.). — Francuski prezydent ministrów Herriot przybywa dzisiaj wieczorem autobusem do Genewy. Dzisiaj wieczorem przybędzie również belgijski prezydent ministrów Theunis.

### ROSJA NIE WYŚLE OBSERWATORA.

Berlin, 2 września. (PAT.). „Socialistisch Parlamentaris her Dienst" donosi, że rząd rosyjski nie wyśle do Genewy żadnego oficjalnego obserwatora, ponieważ Szwajcaria odrzuciła żądanie Sowietów co

## Po konferencji londyńskiej.

### KONFERENCJA KOBLENCKA.

Koblencja, 2 września. (PAT.). Przewidziana w układzie londyńskim konferencja koblencja, dotycząca spraw ewakuacji, została dziś otwarta przez prez. międzysojuszniczej komisji nadreńskiej Tirarda krótkim przemówieniem, na które odpowiedział przewodniczący delegacji niemieckiej, Dilthey. Obaj mówcy wyrazili przekonanie, że duch porozumienia, który ujawnił się w Londynie ożywia także konferencję koblencja. W dalszym ciągu obrad konferencja opracowała plan pracy.

### SPLATY ODSZKODOWAWCZE.

Wiedeń, 2 września. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina. Pełnomocnik mianowanego przez komisję odszkodowawczą agenta generalnego dla splat odszkodowawczych Fraser przybył wczoraj z Paryża do Berlina i rozpoczął urzędowanie. Otrzymał on już od rządu niemieckiego 20 milionów marek złotych, które złożone zostały w banku Rzeszy na rachunku agenta generalnego. W hotelu „Adlon" urzą-

dzone zostało prowizorycznie biuro dla agenta gen. Ovena Younga, który przybywa do Berlina w czwartek. Z sumy 20-tu milionów marek złotych opłacane będą świadczenia w węglu i barwnikach, przeznaczona dla Francji i Anglii. Rządy francuski i belgijski wpłacą ze swej strony do dnia 10-go września pierwszą ratę z dochodów, osiągniętych w zagłębiu Ruhry. Niemcy uszczęśliwią swoje splaty aż do wysokości 83 milionów marek w złocie w ratach przypadających co dekadę. Pieniądże te pozostaną w Niemczech i użyte będą na zapłatę za świadczenia rzeczowe.

### EWAKUACJA DORTMUNDU.

Moguncja, 2 września. (PAT.). „Echo de Rhene", oficjalny organ komisji nadreńskiej, ogłasza, że wojskowa i gospodarcza ewakuacja Dortmundu i Hoerde ze względu na przekazywanie agent M. I. C. U. M. i ze względu na likwidację bieżących spraw, wymagać będzie od czterech do 10 tygodni czasu. Wojska francuskie przed upływem tego terminu nie opuszczają tej części zagłębia Ruhry.

## Pożyczka dla Niemiec.

Londyn, 2 września (PAT.). — Prasa angielska donosi, iż pożyczka niemiecka rozpisana będzie dn. 15 października równocześnie w Nowym Jorku, Londynie, Niemczech i na kontynencie. Ameryka ma pokryć pożyczkę do połowy, Anglia do 2/5, a kontynent do 1/10.

## Konserwatyści angielscy przeciw traktatowi anglo-sowieckiemu.

Berlin, 2 września (PAT.). — Do dzienników tutejszych donoszą z Londynu, że partia konserwatywna ma zamiar wnieść w Izbie Gmin wniosek o odrzucenie ratyfikacji traktatu angielsko - rosyjskiego, przy czym ma nadzieję, że rząd poniesie przy głosowaniu klęskę i że nastąpi albo upadek gabinetu, albo nowe wybory.

## Próba głosowania na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Berlin, 2 września. (PAT.). „Telegraphen Company" donosi z Nowego Yorku: Próba głosowania na prezydenta Stanów Zjednoczonych dała następujące wyniki: największą liczbę głosów otrzymał prezydent Coolidge, dalej Lafoletto, natomiast na Dawesa padło bardzo mało głosów.

## O poparcie partii pracy

Waszyngton, 2 września (PAT.). — Kandydaci na prezydenta republiki, należący do poszczególnych partii, czynią usiłowania, aby zapewnić sobie głosy partii pracy. Prezydent Coolidge przyjął wczoraj w Białym Domu delegację zarządu partii pracy.

## Czechosłowacja a traktat gwarancyjny.

Praga, 2 września. (PAT.). Czeskie Biuro Prasowe donosi: minister Běnesz przesłał generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów odpowiedź rządu czechosłowackiego w sprawie paktu gwarancyjnego. Rząd czechosłowacki jest zdecydowanym zwolennikiem paktu gwarancyjnego, zgłasza jednak do poszczególnych artykułów tego paktu szereg zastrzeżeń. Proponuje naprzykład, aby w wypadku zaatakowania któregoś z członków Ligi Narodów, Rada Ligi Narodów natychmiast orzekała o tem, kto został napadnięty i jakie należy podjąć zarządzenia przeciwko napastnikom. Dalsze zastrzeżenia rządu czechosłowackiego odnoszą się do kwestii stref zdemilitaryzowanych, które powinny inaczej przedstawiać się, gdy chodzi o państwa małe, inaczej zaś, gdy chodzi o strefy zdemilitaryzowane pomiędzy wielkimi mocarstwami. Rząd czechosłowacki wyraża dalej w swej odpowiedzi przekonanie, że poza paktem gwarancyjnym pozostają jeszcze otwarte i inne drogi, wiodące do zamierzonego celu, to jest uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa oraz uniknięcia wojen i zapałów, że będzie z całą energią kontynuował prace, mające na celu osiągnięcie tych zamierzeń. W związku z tem rząd czechosłowacki proponuje rozszerzenie i praktyczne zastosowanie systemu obowiązkowego arbitrażu.

## Kongres Trade Unionów.

Hull, 2 września (PAT.). — Przemawiając na kongresie Trade Unionów komunista Pollitt, z zawodu kotlarz, wypowiedział się za utworzeniem międzynarodówki, w skład której weszliby pracownicy całego świata. Przewodniczący kongresu odniósł się przychylnie do sprawy zwołania konferencji przedstawicieli syndykatów rosyjskich i międzynarodówki amsterdamskiej dla osiągnięcia porozumienia. Depu-

towani partii Pracy Thorn zaznaczył, że gwałtowny i obelżywy ton, jakim posługuje się czerwona międzynarodówka moskiewska, czyni wzmiarkowane porozumienie prawie niemożliwym.

## Powstanie w Marokku.

Wiedeń, 2 września. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Madrytu. Generał Primo de Rivera został przyjęty na audjencji przez króla, któremu zakomunikował, że operacje w Marokku mają przebieg niepomyślny.

## Walki w Chinach.

Pekin, 2 września. (PAT.). Z powodu krytycznego położenia dziś rano wysadzono w Szanghaju z okrętów wojennych siły oddziały wojsk europejskich.

— W rocznicę wielkiego trzęsienia ziemi w całej Japonii na znak żałoby wstrzymano przez jedną minutę wszelki ruch.

— Loeb i Leopold, nieletni synowie dwóch żydowskich milionerów amerykańskich, skazani zostali na śmierć za zamordowanie kolegi swego Franka, również syna żydowskiego milionera.

## I w Ostrowiu Łomż. policja bije.

Dnia 14.VIII b. r. w godzinach między 4—5-tą popołudniu w Ostrowiu Łomżyńskim trzech policjantów aresztowało 4 ludzi. Aresztowanych wprowadzono na podwórce domu Nr. 10 przy ul. Rynek i tu zaczęto ich bić. Na krzyk biłych podążyło kilkanaście osób, z których trzy znane nam z nazwiska potwierdzają co następuje: W biciu najbardziej odznaczał się przodownik noszący Nr. 298, na widok świadków zatrzymanych umieszczono w chlewie i nie przestawano bić. Bił wymieniony już przodownik, reszta policjantów była zajęta wypędzaniem tłumu z podwórza.

Nie mogąc znieść tej okrutnej napaści na bezbronnych ludzi, jeden ze świadków zanotował numer przodownika 298. Gdy zauważyli to policjanci aresztowanych zostawiono w spokoju zamykając ich w chlewie a usiłowano zatrzymać świadków, ciągnąc ich w głąb podwórza. Gdy ci odmówili pomocy, przodownik zażądał wylegitymowania się świadków, z których jeden okazał legitymację urzędniczą. Na widok tej legitymacji przodownik oświadczył mu: „dziwię się bardzo, że pan, urzędnik państwowy, zwraca na takie drobnostki uwagę". Drugi świadek nie miał dowodu osobistego, wobec czego przodownik zażądał przytrzymania go i odprowadzenie na posterunek gdzie go kilka godzin przetrzymano.

Gdy świadkowie interwenjowali w tej sprawie komendant powiatowy wyraził również swoje zdanie. Urzędnikowi państwowemu że zwraca na „takie drobnostki uwagę", a następnie za pośrednictwem posterunkowego Wł. Tatarka prowadził dochodzenie, kim jest świadek urzędnik.

# Prowincja.

### PRUSZKÓW.

### Stowarzyszenie Domów Robotniczych.—Wice PPS.

(Kor własna)

Z inicjatywy PPS. powstała w roku bieżącym nowa placówka robotnicza p. n. „Stowarzyszenie Domów Robotniczych w Pruszkowie i okolicy". Prócz zadań ogólnokulturalnych, stowarzyszenie to, zgodnie ze swoją nazwą i statutem, ma na celu budowę domów i „tworzenie pomieszczeń dla organizacji i instytucji robotniczych oraz domów mieszkalnych". Zastanie to ogromne a jakże trudne w dzisiejszych warunkach!

Mimo iż Stowarzyszenie istnieje krótko (od maja r. b.), może się już pochwalić pewnymi dorobkiem. Zaznaczyć należy, że już od 1920 r. istniał przy miejscowej organizacji partyjnej komitet budowy domu robotniczego. Komitet ten gromadził fundusze, między innymi otrzymał dość znaczne ofiary zebrane wśród towarzyszy w Ameryce. Fundusz tego komitetu, zdeponowany w spółdziel-



ni „Sila“, uchwałą walnego zebrania partyjnego przeszedł na własność wymienionego Stowarzyszenia. W roku bieżącym wpłynęły dalsze składki z Ameryki, oprócz tego stowarzyszenie czerpie dochody ze składek członkowskich, które wynoszą 10 zł miesięcznie od organizacji (osoby prawnej) i 1 zł od osoby fizycznej. Zebrany dotychczas kapitał wynosi około 800 złotych. Oczywiście jest to dopiero początek i głównym zadaniem Stowarzyszenia jest gromadzenie dalszych funduszy.

W dn. 23 sierpnia odbyło się walne zgromadzenie członków, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu. Obecny Zarząd stanowią: Alf. Luniak (przewodniczący), Bron. Kopp (sekretarz), L. Łuczakowski (skarbnik), Karol Kamistki, Tad. Szubański i Wład. Wodnicki.

W niedzielę 31 sierpnia Komitet Pruszkowski PPS. zwołał wiec pod gołębem niebem przy kościele w Żbikowie (przedmieście Pruszkowa). Wiece zgromadziło kilkadziesiąt osób, które z ciekawością wysłuchały blisko półtoragodzinną mowę Targowskiego z Żyrardowa. W świetnych wywodach mówca przedstawił egoizm klasowy burżuazji i smutną rolę, jaką ona odegrała od pierwszych chwil niepodległości państwowej Polski. Na zakończenie wspominał o komunistach, którzy wyzyskując obecną ciężką sytuację gospodarczą, chcą wprowadzić rozłam w szeregi robotnicze. Potem zabrali głos miejscowi towarzysze, omawiając sprawy między narodowe i nawołując do tłumnego udziału w manifestacji 21 września. Wiece zakończono okrzykami na cześć socjalizmu, oraz uchwalono rezolucję, która wyraża zaufanie PPS i jej przywódcom, piętnuje zamachy bolszewickie i knowania reakcji międzynarodowej, mające na celu pogrążenie świata w dzmierznowe wojny. Przewodniczącym na wiecu tow. D. Księżak.

#### „Pożegnania lata“ w ogrodzie metalowców.

W niedzielę w ogrodzie Metalowców, Leszno 53 odbyła się zabawa zorganizowana przez Wydział Kobiet PPS dla działwy robotniczej.

Na długo przed rozpoczęciem zabawy, gromady dzieci poczęły skupiać się na obszernych placach, gdzie natychmiast brały udział w grach i zabawach ruchomych, pod opieką wykwalifikowanych kierowniczek i kierowników. Po półtoragodzinnym grach, zgromadzona działwa gorąco przyjmowała ulubionego naratora bajek, p. Benedykta Hertza, który wystąpił z bogatym repertuarem, specjalnie przygotowanym na zabawę.

Miłą niespodzianką sprawiła jedna z uczestniczek zabawy, dziesięcioletnia Anielcia, która przy dźwiękach orkiestry — wykonała produkcję taneczną. Działwa, oklaskami dziękowała swej rówieśniczce za pięknie wykonaną improwizację.

P.P. Mieczysława Sielska, Kucharski, Mieczysławski i Wandycz — uprzyjemniali czas działwie zabawnymi monologami, oraz odegraniem jednoaktówki p. t. „Ostatnie dwa ruble“.

Na zakończenie dzieci zachwyciły się żywym obrazem, symbolizującym — „Pożegnania lata“.

Przy dźwiękach orkiestry, rozbawiona działwa rozchodziła się do domów — żałując, iż deszcz przeszkodził dalszej zabawie.

Przez czas trwania zabawy — przygrywała orkiestra fabryki Gerlacha.

Wieczorem, w sali Zw. Metalowców odbyła się taneczna zabawa dla starszych, która przeciągnęła się poza północ.

\*\*

Wydział Kobiet PPS składa niniejszem serdeczne podziękowanie pp. artystom i orkiestrze fabryki Gerlacha, za udział w części artystycznej, oraz Związkom Metalowców, Związkowi Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, Zarządowi Stowarzyszenia b. więźniów politycznych za pomoc w organizacji zabawy.

Jednocześnie Wydział Kobiet PPS składa podziękowanie wszystkim towarzyszom i towarzyszkom za pełną ofiarności pracę przy przygotowywaniu sceny i terenu dla zabawy oraz dekorowaniu ogrodu. Należy również podkreślić wysoce obywatelskie stanowisko Zarządu Browaru Związkowego, który wypożyczył bezinteresownie auto, planetki i t. d. Za co Komitet zabawy składa — imieniem działwy robotniczej — podziękowanie.

## Ruch robotniczy Z życia partii

O DOKŁADNEJ GODZINIE I DNIU POGRZEBU TOW. DOBROWOLSKIEGO ZAWIADOMIMY W NUMERZE JU-TRZEJSZYM.

W środę, dn. 3 b. m.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Rycka 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 4 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnic.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicowym przy ul. Marymontkiej, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 59, odbędzie się zebranie członków dzielnic.

## Franciszek Dobrowolski

### członek Zarządu Głównego Związku pracowników Kas Chorych i instytucji ubezpieczeń Społecznych

zmarł dnia 31 sierpnia 1924 r.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku pr. K. Ch. i in. ub. sp.

## Franciszek Dobrowolski

### przewodniczący Warsz. Oddziału Zw. pracowników Kas Chorych i instytucji Ubezpieczeń Społecznych

zmarł w dn. 31 sierpnia 1924 r.

Cześć Jego pamięci!

Warszawski Oddział Związku Ubezpieczeniowców

#### Towarzysz

## Franciszek Ksawery Dobrowolski

radny m. st. Warszawy, prezes Związku Zawodowego Pracowników Kasy Chorych, członek P. P. S. od 1903 r.

opatrzony św. Sakramentami zginął śmiercią tragiczną dnia 31 sierpnia 1924 r. przeżywszy lat 39.

Pogrążeni w głębokim smutku żona, synowie i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele Zbawiciela dn. 5 b. m. t. j. w piątek o godz. 10 rano oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 2-jej popołudniu na cmentarz Powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicowym, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

W piątek, dn. 5 b. m.

Z powodu pogrzebu tow. Dobrowolskiego zebrania i posiedzenia komitetów nie odbędą się.

## Ruch zawodowy

Związek Pracowników Inst. użyt. publ. w Polsce. Oddział w Kaliszu. Dnia 31 sierpnia r. b. w siedzibie Klubu Robotniczego w Kaliszu odbyło się organizacyjne Zebranie robotników gazowni, elektryczni, taboru miejskiego i innych robotników miejskich, zwołane w celu utworzenia oddziału związku w Kaliszu. Na zebraniu było obecnych około 60 robotników, którzy po wysłuchaniu referatu Sekretarza Generalnego tow. Gonerki uchwaliли jednogłośnie zasilić szeregi klasowego związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce przyciem wszyscy obecni po zebraniu odrazu złożyli deklaracje. Obradom przewodniczył tow. Andrzejczak, sekretarzem tow. Dąbrowski. Tymczasowemu zarządowi na czele z tow. Andrzejczakiem powierzone tymczasowe sprawowanie funkcji do czasu zapisania się wszystkich pracowników miejskich w Kaliszu, poczem ma odbyć się walne zebranie członków oddziału w celu dokonania wyborów władz oddziału.

Związek prac. inst. użyt. publ. W sobotę dnia 13 b. m. o g. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Wawelskiej (Nr. 7), odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego i Sekretariatu Generalnego; a) ogólne, b) organizacyjne i c) kasowe. 3) Sekretariaty Okręgowe. 4) Stan ekonomiczny w poszczególnych oddziałach. 5) Wolne wnioski.

Umowa piekarska. Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy 1 okręgu konferencja w celu powtórnego omówienia sprawy przedłużenia obowiązującej właściwości piekarń i pracowników piekarskich umowy dotyczącej warunków pracy. Do porozumienia nie doszło, wobec czego w najbliższy piątek odbędzie się ponowna konferencja, na której obydwie strony wystąpić mają z ostatecznymi sformułowaniami wnioskami.

Zaznaczyć należy, iż na wczorajszej konferencji robotnicy piekarzcy wyrazili życzenie przedłużenia dotychczasowej umowy na 1 miesiąc, celem wyjaśnienia sytuacji na rynku zbożowym. Jako jedyny warunek rob. zażądali stosowania nowych plac od dnia 1 października b. r.

Wobec opornego stanowiska właścicieli piekarni i braku dość silnej ręki rządu w stosunku do właścicieli piekarni, a żądaniu jedynie dalszej ofiar od robotników. Związki czynią przygotowania do strajku, który rozpocząć się ma w piątek gdy przedsiębiorcy nie zmienią swego nieprzejednanego stanowiska.

Baczność robotnicy teatralni! Należy omijać teatr „Nowości“ z powodu ogłoszenia przez Związek bojkotu tego teatru wskutek zatargu z pracownikami.

Związek prac. użyt. publ. w Polsce.

Warszawie grozi strajk robotników teatralnych.

Z dn. 1 września r. b. Dyrekcję teatru „Nowości“ objął p. Szczawiński, wprowadzając do operetki swoją dyktaturę i usuwając cały dotychczasowy personel techniczny, składający się z ludzi, którzy pracowali w operetce po 30 i więcej lat.

Robotnicy ci po steraniu swego zdrowia i sił ku ucieście publiczności, zostają wyrzuceni na bruk, bo zaledwie kilku korzystać będzie z emerytur. Rozgoryczeni pracownicy stanęli w obliczu niedzi i to jeszcze w obecnym momencie kolosalnego bezrobocia i przekonali się, że obietnicom i przyrzeczeniom swych Dyrektorów wierzyć nie można, jako ludziom, którym zależy tylko na wyzyskiwaniu zdolności i sił pracowników.

Pracownicy innych teatrów warszawskich widząc krzywdę swych towarzyszy, zorganizowanych w jednym Związku pracown. inst. użyt. publ. w Polsce, na wezwanie Zarządu Związku poparli ich w walce prowadzonej z Dyre. teatru „Nowości“ i Tow. Teatrów Stołecznych, będącym właścicielem tego teatru i konsekwencję tej walki złożył na p. Szczawińskiego.

O ile krzywda pracowników teatru „Nowości“ nie zostanie naprawiona, strajk wszystkich pracowników teatralnych w Warszawie w obronie losu swych towarzyszy z „Nowości“ będzie nieunikniony. Dziwnie, że Magistrat m. st. Warszawy widząc, że dawni jego pracownicy tak niefortunnie sprzeczają Tow. Teatrów Stołecznych są skrzywdzeni, nie upomniał się o nich, mając pewne sankcje względem tego T-wa i mając względem tych pracowników daleko idące zobowiązanie.

## Ruch kuit.-oświatowy.

Wydział Kobiec. (Posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiecego i Komisji Rewizyjnej odbędzie się dn. 4 b. m., czwartek w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) o g. 7 i pół wiecz.

T. U. R. Sekcja dramatyczna Sekcja dramatyczna T. U. R. rozpoczyna swą działalność po przer-

wie wakacyjnej. W dniu 3 b. m. odbędzie się zebranie walne na które winni stawić się wszyscy dotychczas zapisani członkowie. Członkowie nowowstępujący proszeni są również o stawienie się do zapisu na zebraniu. Początek o g. 6½ w.

## Życie gospodarcze

Wywóz jaj.

Na posiedzeniu międzyministerjalnym, odbytym w dniu 28 b. m. pod przewodnictwem p. Ministra Przemysłu i Handlu, uchwalono, pomiędzy innymi wnioskami, zredukować tym eksporterom jajczarskim, którzy nie wykonali całkowicie wywozu przydzielonego im kontyngentu, prawo poboru w następnych okresach wywozowych. Redukcja ta będzie dokonana w stosunku niewywiezionych wagonów do ilości przyznanego danej firmie kontyngentu. W ten sposób nastąpi pewna redukcja przewidzianego na ostatnie okresy kontyngentu.

## Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18, i pół  
Franki francuskie za 100—28.25  
Puntury angielskie za 1—23.35  
Florenty holend. za 100—201.00  
Kor. czesko-słow. za 100—15.57  
Franki szwajc. za 100—97.75  
Korony austrj. za 100 000—7.32 i pół  
Liry włoskie za 100—23.10  
Franki belgijskie za 100—26.50

Chłody się zbliżają. Radzimy Pani kupić okrycie zimowe w firmie **Br. Unkiewicz** Hoża 54. Filija Krucza 30.

## KRONIKA

#### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°, najniższa 14°. W Zakopanem rano padał deszcz, temperatura wynosiła 11°, najniższa 10°, nocą 10°, najwyższa onegdaj 18°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw zachmurzenie duże, mgliście, miejscami deszcz, potem polepszenie się stanu pogody. W górach pochmurno i dżdżysto.

Podatki miejskie. Magistrat m. st. Warszawy zawiadamia płatników podatku od samochodów, motocykli, ekipaży: resorowych, koni do tych ekipaży i wierzchowców, iż termin uiszczenia wymienionego podatku został wyznaczony na 15 września r. b. Płatnicy mają prawo wnieść należność podatkową do Kasy Miejskiej (Senatorska Nr. 14) w ciągu dni 14 po oznaczonym terminie. Deklaracje otrzymane można nadal w Sekcji Lej Wydziału finansowo-podatkowego (Senatorska Nr. 14).

Walka z gruźlicą. Przed pół rokiem Kasa Chorych oraz magistrat m. st. Warszawy przekazali Tow. Przeciwgruźliczemu akcję zwalczania gruźlicy. Tow. Przeciwgruźlicze znacznie rozwinęło działalność istniejących 5 przychodni dla chorych zagrożonych gruźlicą. Obecnie zaś dzięki poparciu p. ministra spraw wewnętrznych i dyrekcji Generalnej służby zdrowia, która przekazała Tow. zbudowany niedawno szpital w Małorycie pod Brześciem, otwarto w nim sanatorium dla 50 chorych na gruźlicę. W najbliższej przyszłości Tow. przeciwigruźlicze łącznie z Kasą Chorych mają rozszerzyć wspomniane sanatorium. Opłata za utrzymanie w sanatorium pobierana jest w wysokości 5 zł dziennie. Pewna zaś ilość niezamożnych chorych jest częściowo lub zupełnie zwalniana od tej opłaty. Nowa ta placówka społeczna winna spotkać się z poparciem społeczeństwa.

Goście z Turcji. Bawią w Warszawie dziennikarze tureccy p.p. Ahmed Chukri, redaktor dziennika Vatan (Ojczyzna) i Soumbi. Nouri, redaktor gazety „Ilori“ (Naprzód). Dziennikarze ci przybyli do Polski, celem zapoznania się z tutejszym stanem naszego przemysłu, handlu i finansów, oraz ze stanem spraw społeczno-kulturalnych. Po zwiedzeniu Warszawy w dniu jutrzejszym goście tureccy udadą się na G. Śląsk, do Krakowa, a w drodze powrotnej zwiedzą Targi Wschodnie we Lwowie.

Angielskie soboty w urzędach. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o zawieszeniu w urzędach państwowych, t. zw. sobót angielskich, jest niecisła. W myśl właściwego rozporządzenia, urzędowanie do godz. 2-jej obowiązuje we wszystkich urzędach do 30 września.

Warszawska Wydziałowa Drobin, Gołębi i Psów. odbędzie się w dn. 26—28 października r. b. w Warszawie.

Obchód ku czci płk. Bechiego. Godność członków Komitetu honorowego w obchodzie ku uczczeniu płk. Bechiego przyjęli Marszałek Piłsudski, przewodniczący Komitetu, prezydent ministrów W. Grabski, minister spraw zagranicznych Al. Skrzyński, minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Bol. Miklaszewski, minister Karol Berton, ks. biskup Wład. Bandurski, ks. biskup Stan. Zdzitowiecki, wojewoda warszawski Wład. Sołtan, dyr. departamentu sztuki i kultury Jan Skotnicki, senator Bol. Limanowski, płk. M. Kukowski, prezydent m. st. Warszawy Wład. Jabłoński, adw. Attilio Begley z Trynu, prezes Stefan Benzel, Marian Dubiecki, prof. Edward Porębowicz, Wacław Sieroszewski, Artur Śliwiński, Andrzej Strug, Wanda Umińska, Stefan Żeromski.

Książki na raty dla członków Stowarzyszenia Urzęd. Państw. Między Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzęd. Państw. a Zarządem Zakładów Wydawniczych M. Arcta w Warszawie zawarto umowę w sprawie ułatwień kredytowych przy nabywaniu podręczników szkolnych i innych



książek przez członków S. U. P. Na podstawie tej umowy członkowie S. U. P. za okazaniem legitymacji członkowskiej i urzędniczej nabywać będą mogli książki w księgarni M. Arcta w Warszawie, (Nowy Świat 35) oraz w Poznaniu (Plac Wolności 7) w Wilnie (Królewska 1, Lidzie, Krakowie (Księgarnia Jagiellońska Wiślna 3) i Wilejce na raty 2, 3 lub 4 miesięczne zależnie od wysokości sumy za którą nabyto książki (2 raty 10—15 zł, 3 od 15 — 30 4 raty ponad 30 złotych) przyczem jedna rata nie może być niższa od 5 zł.

#### WYCIECZKI.

**Wycieczki.** Wydział O. i K. Magistratu m. st. Warszawy urzęduje wycieczki: piątek 5 b. m. Garbarnia „Temler i Szwede” (ppł.) niedziela 7 — poniedziałek 8 b. m.: 1) Kazimierz nad Wisłą, 2) Puszcza Białowieska. Niedziela 7 b. m. Stacja pomp. Informacje: tel. 280.85 od 12 — 3 ppł.

#### WYPADKI.

#### STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA NA SZOSIE ŁÓDZ — SIERADZ.

Pisma łódzkie podają wiadomość o katastrofie samochodowej, która wydarzyła się w niedzielę na szosie Łódź — Sieradz.

O godz. 12 w poł. wyjechali z Łodzi w stronę Kalisza samochodem Feliks Engelman, Bronisław Prużański, właściciel składu jedwabiu, oraz Maksymilian Reisberg.

Na odległości kilkunastu kilometrów od Sieradza hamulce przestały działać i auto pędzące ze znaczną szybkością wjechało na stos kamieni, padając, wskutek pęknięcia osi, na bok.

Jeden z jadących B. Prużański dostał się pod karoserję, przyczem uległ zgnieceniu klatki piersiowej; F. Engelman wypadł z auta tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Dwaj inni pasażerowie i szofer, poza drobnymi zderzeniami skóry, wyszli z katastrofy cało.

Prużańskiego i Engelmanna, przewieziono do szpitala w Sieradzu. W nocy Prużański życie zakończył.

#### Zajęcie podatkowe w gm. Blizne.

Na tle ściągania podatku mieszkaniowego w gm. Blizne doszło do scysji między wójtem ściągającym podatek, a mieszkańcami domów w pobliżu urzędu gminnego. Zebrany liczny tłum składający się przeważnie z kobiet, usiłował zdemolować urząd gminny. Dopiero wezwana policja sprawę załagodziła, poczem tłum rozszedł się spokojnie do domów.

**Walka policji z awanturnikami.** Przed domem Nr. 225 przy ul. Czerwikowskiej wszczęli między sobą bójkę nieznani mężczyźni. Gdy będący tam na służbie posterunkowy XIII komisariatu Krzywdziński zwrócił się z interwencją, jeden z uczestników bójki Słowiński rzucił się na posterunkowego i usiłował go rozbroić, przyczem uderzył go kawałem drzewa w głowę, przecinając Krzywdzińskiemu lewy policzek. Na pomoc Krzywdzińskiemu nadbiegli inni policjanci, którzy Słowińskiego obezwładnili i przewieźli do XIII komisariatu.

**Kradzież maszyn z Kasy Chorych.** Za pomocą wycięcia szyby w oknie z biura Kasy Chorych w domu Nr. 93 przy ul. Solec, skradziono cztery maszyny do pisania różnych systemów — ogólnej war-

#### Sekretariat Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Śniadeckich 8

zawładnia, że zapisy słuchaczy na wydziały Matematyczno-Przyrodniczy, Humanistyczny, Nauk Politycznych i Społecznych i Pedagogiczny trwać będą od 10 września do 10 października 1924 r. Egzaminy dla nowostępujących, a nieposiadających wymaganych świadectw, odbędą się w dniach 22—26 września, — podania o dopuszczenie do egzaminu składać można do 18 września włącznie. Początek wykładów semestru zimowego 1924/25 dnia 1 października r. b. Drukowane: Spis wykładów na r. 1924/25, warunki przyjęcia, przepisy o egzaminach wstępnych oraz przepisy wydziałowe są do nabycia w głównym lokalu Wszechnicy, Śniadeckich 8. Bliższych informacji udziela Sekretariat W. W. P. w godzinach 9 — 2, tel. 201-65.

tości 2.000 zł. Wywiadowcy policji znaleźli porzucone dwie maszyny.

**Zwłoki dziecka.** Dozorca cmentarza św. Wincentego na Bródnie w kwatery 60 lit. H, znalazł porzucone zwłoki nowonarodzonego chłopca, które przesłano do prosektorjum.

**Okradzenie radnego.** P. Stanisław Seydenbeutel (Marszałkowska Nr. 63), radny m. Warszawy, po powrocie z Sopot, po otworzeniu kufra nadanego na bagaż w Sopotach stwierdził brak futra damskiego iokowego oraz trzech par pantofli i innych drobiazgów ogólnej wartości 2.000 zł.

**Kradzież w fabryce.** Z pomocą wylanania okiennicy i wybicia szyby w oknie dostali się złodzieje do fabryki tasiem przy ul. Szerokiej Nr. 22 i skradli 8 paczek jedwabiu, paczkę przędzy i taśmy sznurowadłowej ogólnej wartości 1.300 zł.

**Przejechanie starca.** Na rogu ul. Miodowej i Senatorskiej wóz ciężarowy przejechał przechodzącego, przez jezdnię 72-letniego Wojciecha Cichockiego, handlarza (Piwna Nr. 37). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości lewego podudzia oraz złamanie szyjki udowej i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego starca do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Uderzony dyszlem.** Przed gmachem urzędu pocztowego „Warszawa II” przy ul. Chmielnej Nr. 53 został uderzony dyszlem wozu 36-letni Józef Ziucina, wozny pocztowy (Krak. Przedm. 41). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie brzucha i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Przy pracy.** W fabryce garbarskiej Rozena przy ul. Elbląskiej Nr. 39, pas transmisyjny porwał maszynistę, 28-letniego Edwarda Burczaka (Krochmalna Nr. 39). Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę fatalnego wypadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Z braku opieki.** W domu Nr. 28 przy ul. Marymonckiej pozostawiona bez opieki 2-letnia Rajzla Lew oparzyła się gorącą wodą. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie twarzy i klatki piersiowej i przewiózł dziewczynkę do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

**Samobójstwo.** W mieszkaniu własnym przy ul. Próznej Nr. 10 powiesił się na ramie okiennej 45-letni Szaja Szylberg, buchalter. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

## Z sądów.

#### Skazanie szpiega.

Wczoraj sąd okręgowy warszawski rozwał sprawę Władysława Pizolskiego, b. urzędnika cywilnego w ministerjum spraw wojskowych, aresztowanego w d. 5 marca r. b. za wykradanie tajnych dokumentów wojskowych, które dostarczał jednemu z członków misji sowieckiej w Warszawie.

Sąd, pod przewodnictwem sędzi Kossakowskiego oraz sędziów Karioli i Siczewskiego, skazał szpiega na osiem lat ciężkiego więzienia.

## Teatr i muzyka.

#### Artyści Opery sami sobie.

Opery nie otwierają, zrzeszeniu dać nie chcą, więc sami śpiewacy przystępują do zarobkowania na chleb powszedni.

W niedzielę dnia 7-go b. m. o godz. 12 m. 15, artyści Opery w komplecie urządzają w sali Kino-teatru „Varsovia”, Nowy Świat 19 (Colosseum) wielki poranek zespołów operowych.

Niech publiczność warszawska licznie się stawi, niech zmanifestuje potrzebę istnienia Opery i konieczność otwarcia pierwszej placówki Opery rodzimej.

#### KONCERT ORKIESTRY REPREZENTACYJNEJ POD DYR. A. SIELSKIEGO.

Orkiestra ta, w ostatnich czasach przechodziła pewne organizacyjne przeobrażenia, i nazywa się obecnie „orkiestrą reprezentacyjną 36 p. p.” — wybiera się na wystawę polską do Konstantynopola, i jak przypuszczam, będzie na tej wystawie przemysłu i handlu polskiego — reprezentowała czynnik muzyczny.

Przed odjazdem dyr. Sielski wystąpił z koncertem — popisem w sali „Teatru Nowości”, zestawiając program z utworów, które mają w Konstantynopolu być odegrane na inauguracji: polonez as. dur Chopina, uwertura do „Sprzedanej Narzeczonej” Smetany „Lilje” Szopskiego, „Taniec Salomy” z dramatu Straussa, „Swaty” Nowowiejskiego, „Leonora Nr. 3”, „Maki” Niewiadomskiego i t. d. Program poważny i ładny. — Ale polonez as. dur nie brzmi na orkiestrze dęta tak choćby, jak n. p. as. dur; powiedziałbym również o „Leonorze” Nr. 3 i o fragmencie z „Lilji”, że chwalebny wysiłek nie starczy tu za rezultat. Wogóle wynikające z natury rzeczy, ubóstwo brzmienia nie da się nadrobić dobrą wolą i usilną nawet pracą. Natomiast kornet doskonale zastąpił głos (w „Liljach”).

Co do tej pracy, a raczej opracowania koncertu przygotowania wykonawczego, wydało mi się, że powinno ono być lepsze, jeśli ma osiągnąć poziom, na jakim orkiestra pod dyr. p. Sielskiego stała w roku ubiegłym i któremu wyrażaliśmy wówczas niejednokrotnie całkowite uznanie. Szczegółowa rzeźba zarówno pod względem dynamicznym, jak rytmicznym, subtelniejsze cienie, większa plastyczność wykonania będą niewątpliwie i w Konstantynopolu chętnie widziane.

J. R.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Pierścień z szafirem”. W sobotę, odbędzie się premiera doskonałej sztuki Keslera, p. t. „Grzebień szylkretowy”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Prawo pocałunku”.

**Teatr Mały.** „Kwiat pomarańczowy”.

**Teatr Komedja** zawiesił przedstawienia.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Marjetta”.

**Z Nowości.** Przedstawienie zawieszono do piątku. W sobotę operetka p. t. „Hinduska”, w której wystąpi w roli tytułowej p. Elna Gisteldt.

**Teatr im. Fredry** gra do piątku włącznie „Wampiry”.

**Teatr Praski.** W sobotę otwiera swoje podwoje dramatem historycznym z powieści H. Sienkiewicza pod tytułem „Ligia”.

**Bagatela.** Program składany.

**Stańczyk.** Codziennie „Wesoła śmierć” i „Szkoła gwiazd”.

**Koncert Adama Didura.** W niedzielę 7 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w Sali Hygienicznej (Karowa 31) wystąpi Adam Didur, ze swoimi córkami Olga i Maria, którzy odśpiewają sezegry operowych i pieśni. W koncercie udział biorą również Wiktorja Kawecka i St. Gruszczyński.

## Sport.

#### Drugie Półwzeczne Regaty Żeglarsko-Wiosłarskie na Wiśle.

Komisja Sportowa Komitetu „Święta Wisły”, podając następujący ogólny program Regat, wzywa T. w. Wiosłarskie, Żeglarskie, oraz zainteresowane organy do zgłaszania zawodników na imię Wojskowego Klubu Wiosłarskiego w Warszawie, przystań na Wiśle, lub ul. Czerniakowska 195, m. 13. Ostateczny termin zgłaszania zawodników 8 września. W zgłoszeniu podać należy kategorię bęgu, łódź (imię łodzi) imię nazwisko sternika i osady, nazwę T. w. i t. p.

**I. Bieg wiosłowych łodzi sportowych** (T. w. Wiosł).

Jedynki, Czwórki, Osemki wyścigowe oraz Czwórki, Czwórki klepkowe dla pań.

**II. Policja wodna.** Kapitanat rz. Wisły. Łódzie żaglowe i pchowe.

**III. Przemysł Wiślany** (rybacy, przewoźnicy, piaskarze i t. p.).

Żaglowce 50 mtr., Pychówki i Retmanki.

**IV. Wojska saperские i pontonierzy:**

Przepisowa przeprawa pontonami. Pychówki.

**V. Żaglowe łódzie sportowe:**

Yole o 25 i 15 mtr. żagle, Gigi o 10 mtr. żagle, Sapery o 15 mtr. żagle i inne zgłoszone żaglowce.

**VI. Łódzie motorowe:**

Motory przyczepne do 8, 12, 20, ponad 20 koni.

**VII. Pływactwo:**

Wpoprzek Wisły, Sztafeta, Skoki pań i pań.

**VIII. Gry i zabawy:**

Turniej wodny, Kajaki, Motory, Chodzenie po belce, Wyścigi w baljach, Ratownictwo.

## NA RATY!

w wielkim wyborze na sezon zimowy

Okrycia damskie  
Palta pluszowe  
„zamszowe”  
„sukienne”

Ubioru męskie:  
Garnitury  
Jesionki  
Palta zimowe

oraz koldry watawe, chustki wełniane, kapy, obrusy itp.

poleca firma

### „Kredytpol”

ul. Wspólna 3a, tel. 287-81.

Uwaga! Przyjmuje się obstalunki plg miary i fasonu.

**LECZNICA SANATO** Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarcowa.

## NA RATY

najdogodniejsze

warunki kupna

Splaty długoterminowe

### GOTOWE UBIORY

Męskie	Damskie	Wojskowe
Futra	Okrycia	Plaszcze
Palta	Kostiumy	Frencze
Plaszcze		Mundury

Koldry, Manufaktura

### S. ANUSZEWICZ

DŁUGA, Pasaż Simonsa, sklep 62

Wejście od uliczki obok Domu Śląskiego.

Telefon 126-01.

#### Korzystna oferta dla wszystkich!

#### Na bardzo dogodnych warunkach

**Warszawska Spółka Manufakturowa**, przy ul. Jasnej № 18 telef. 243 80 (I piętro w bramie) mając duży wybór wszelkich materiałów jako to: wełny, gabardyny, materiały ubraniowe, zamsze, weloury, wataliny, podszywki, płótna, madapolamy, zefiry, materiały bielizniane, trykotyny, crep-de-chiny, koce, chustki, koldry watawe i wiele innych pierwszorzędnych fabryk poleca takowe po cenach ściśle gotówkowych (unormowanych).

#### Warunki bardzo dogodne.

#### Przy kupnie mała część gotówką.

P. P. Urzędnikom wydajemy towar na zasadzie legitymacji urzędniczej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Peri.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Wawerska 7.

#### Wkrótce ukaże się

### „GWAR POLSKI”

Ilustrowane pismo periodyczne.

Kto chce wraz z ilustracją mieć bezstronne ujęcie zaszłych w ciągu tygodnia najważniejszych wypadków z życia Polski i zagranicy ten czyta „GWAR POLSKI”  
Kto chce mieć informacje z dziedziny przemysłu, handlu i finansów ten czyta „GWAR POLSKI”  
Kto chce mieć wskazówki i artykuły z dziedziny rolnictwa ten czyta „GWAR POLSKI”  
Kto chce mieć przegląd sportu, mód, trochę humoru i rozrywkę, lub gustuje w powieściach ten czyta „GWAR POLSKI”  
Kto chce mieć, lub ma na celu dobro Rzeczypospolitej i jej obywateli, a nie stronnictw i partii ten czyta „GWAR POLSKI”.

#### „GWAR POLSKI” wychodzić będzie w każdą sobotę.

Cena poszczególnego numeru 80 gr. Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką 12 zł., rocznie 45 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy-Swiat 50 m. 4a. Tel. 291-60.

Redaktor Naczelny Sławomir Rosochacki. Za wydawnictwo „Gwar Polski” Mikołaj Korwin-Sobolewski.  
Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Jaszczewski.

### Korzystajcie z okazji

25% taniej, bo przed sezonem

Na raty i za gotówkę

Palta damskie zimowe od 55 zł. palta męskie jesienne od 50 zł. Chustki wełniane zimowe oraz różne koce, koldry i konfekcja futrzana

d. egz. firma Kapucyńska 13 m. 2, tel. 503-47.

### Czy doprawdy?

Pani nie używała jeszcze Mydła i Kremu Księża Kneippa. Wydatek niewielki, a korzyść olbrzymia! Usuwa jądkanie piegi, przysusze, wagner, liszaje, opaleniznę, zmarszczki oraz udelkatniają cerę nadając jej młodzieńczy wygląd. Niezbędne, niczym nie zastąpione na obecną porę. Zadać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne przedstawicielstwo,

Perfumerja Korona

Warszawa, Marszałkowska 139.

### Dr. BRAMS

chor. wener. skórne i płciowe od 9—3 i 5—8 w. Nowy Świat 46—18, t. 226-34.

Dr. med. KATZ Zielna II do 1, 4—7, wener. skór., niemoc płc.

Dr. med. Feldhusen powrócił. Chor. skóry, wener., niemoc, Wielka 6 (róg Tejt.), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7 p. w.

Dr. Goldflam wener., niemoc, Marszałkowska 86.

Dr. med. Weintraub Chor. wener., skórne, niem. płciowe. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10—12 r. i 4—8 w.

## Magistrat m. st. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości płatników podatku od samochodów, motocykli, ekwipaży resorowych, koni do tych ekwipaży i wierzchowców, iż termin uiszczenia wymienionego podatku został wyznaczony na 15 września r. b.

Płatnikom przysługuje prawo wnieść należność podatkową do Kasy Miejskiej (Senatorska Nr. 14) w ciągu dni 14 po oznaczonym terminie.

Deklaracje otrzymywać można nadal w Sekcji II-ej wydziału finansowo-podatkowego (Senatorska Nr. 14).

### Ogłoszenia drobne.

A) Zegarów, budzików, zegarków reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

Futra, palta, jesionki, kożuski, burki podróżne w wielkim wyborze na składzie. Przyjmujemy roboty kuśnierskie, posiadamy wybór skór futrzanych na podbiela i kolnierze. Szyczymy na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny o 40% taniej jak wszędzie. Wytwórnia Ubiórów Męskich i Wyrobów Futrzanych Sipiowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań polecą po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Maszyny do szycia „Kasprzyskiego”, Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Hurtowo. Detalicznie. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6.

Nauka pisanie na maszynach kilku systemów. Wspólna Nr. 39, Pszczółkowski.

OBOWIE dla wszystkich męskie i damskie poleca „Polonia” NA RATY i za gotówkę. Wawerska 7 m. 4.

Płyty zgrane potamane kupuję lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Potrzebne panny do rysowania i szycia kolder. Dzik 36 sklep kolder.

TANCÓW zwykłych pitego nowoczesnych szóstego września rozpoczyna komplety szkoła art. baletu Hoffman Marszałkowska 141. Zapisy codziennie, nowość sezonu.